[...]kcja: Zawadzka 1. — Telefony: [...], 182-48, 102-28. — Administracja [Piotr]kowska 11. — Telefon 102-29. [Redak]tor i jego zastępca przyjmują od [...] godziny 1 do 2 po południu.
[Wa]runki prenumeraty:
[Prenu]merata miesięczna z od[bior]em numerów w administracji 2 zł. 10 gr.
[...] do domów [...] 40 gr.
[Od] 1 stycznia 1931 r. prenu[mera]ta zamiejscowa z przesyłką [...] wynosi 2 zł. 50 gr. mies. [...] kwart. (przy wpłacie z góry)
[Prenu]merata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
[Arty]kuły nadesłane bez oznaczenia [hono]rarjum uważane są za bezpłat[ne. Rę]kopisów zarówno użytych jak [niewy]zyskanych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem i. i. I-a strona za m m w. m/m 1 łam. strona 5 łam. w akście 60 gr.; nekrologi 25 gr.; cyf tezajne 15 gr.; strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc droższe; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68089.

Rok VIII, № 22 — Łódź, piątek 22 stycznia 1932 r.

Finlandja ubiegła Polskę.

Pakt o nieagresji z Sowietami został podpisany.

[Hel]singfors, 22 stycznia. Wczoraj u[koń]czone zostały rokowania między [przed]stawicielami Finlandji i Rosji so[wieck]iej w sprawie paktu o nieagresję. [Rok]owania te uwieńczone zostały do[datnim] rezultatem, gdyż w ich wyniku [p]rzedstawiciele obu rządów.

podpisali

[...]ny pakt o nieagresji.

[W pak]cie tym zaznaczono m. in., że wy[raz „n]ak" oznacza wszelkiego rodzaju [gw]ałtu przeciw nienaruszalności te[rytorial]nej oraz przeciw niezawisłości [...]nej.

[Finl]andja i Rosja sowiecka wzaje[mnie] obowiązują się do niezawarcia [układ]ów z mocarstwami trzeciemi prze[ci]w sobie, a na wypadek akcji zaczepnej jednego z państw zawierających pakt przeciwko państwu trzeciemu, drugiemu państwu przysługuje prawo natychmiastowego wypowiedzenia paktu.

Na wypadek zaczepienia jednego z obu państw ze strony trzeciej, drugie państwo obowiązuje się

pozostać neutralnem.

Sprawy sporne mają być załatwiane przez arbitraż na mocy osobnej ugody.

Pakt zawarty zostaje na trzy lata, zaś po upływie tego terminu może być automatycznie sprolongowany na dalsze dwa, jeżeli nie nastąpi jego wypowiedzenie.

[N]apad węglokradów na pociąg.

Policja aresztowała 6-ciu osobników.

[Rado]msko 22.1 (Od wł. kor.) W pobli[żu sta]cji Radomsko, na przejeżdżający [pociąg] z węglem wskoczyło kilku

złodziei węgla

[Maszy]nista pociąg zatrzymał. Mszcząc [się, ra]buszkowie poczęli obrzucać ha[ł]ych kamieniami. Konduktor Jó[...] został uderzony

kamieniem w głowę

[...]ość ciężką opatrzył lekarz. Za[wiadomiona o wypadku policja aresztowała 9 osobników podejrzanych o udział w napadzie. Pięciu zatrzymanym udowodniono kradzież, wobec czego aresztowano ich i osadzono w areszcie. Są to: Franciszek Wojciechowski, Franciszek Cichuta, Wacław Warakoński, Józef Szczepocki i Jan Pabiasz, wszyscy ze wsi Bogwidzowy, gm. Radomsk[o].

Krwawy epilog sprzeczki rodzinnej.

[Sy]śniak w obronie żony zastrzelił ojca.

[Piot]rków 22.1 Wieś Borki, gminy [...]ów piotrkowskiego była terenem [krwawej] zbrodni ojcobójstwa. Pomiędzy [gospod]arzem Franciszkiem Mustałą, [a] członkami jego rodziny, do któ[rej n]ależał również żonaty 30-letni jego

syn Antoni

[wynikł]a sprzeczka i kłótnia, zakończo[na krw]awą zbrodnią ojcobójstwa.

[Franciszek] Mustała, doprowadzony do naj[wyższej] pasji, porwał nabity rewolwer [i strzel]ił, zamierzając

wymordować całą rodzinę

W tej chwili, gdy zamierzał się on na synową, chcąc zadać jej śmiertelny cios Antoni Mustała wyrwał ojcu nabitą broń i wystrzelił w jego stronę. Ojciec trafiony w serce

padł trupem na miejscu

Ojcobójca zgłosił się na posterunek policji, pozwalając się aresztować.

Na miejsce zabójstwa udała się z Piotrkowa komisja sądowo-lekarska celem przeprowadzenia sekcji zwłok.

Prezydjum Parlamentu Serbskiego.



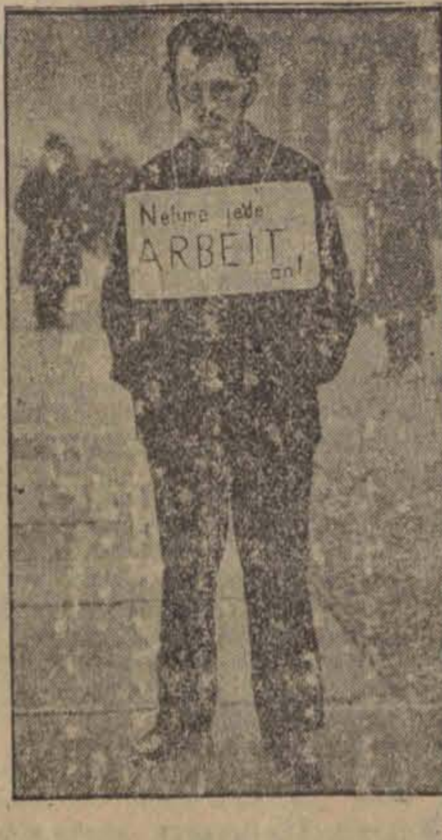
[Przed] kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu serbskiego [w obec]ności króla Aleksandra. Na zdjęciu widzimy prezydenta „Skupczyny" [(sejmu posł)ów) dr. Kosta Koumanoudi (xx) oraz prezydenta Senatu dr. Ante Pawlicza (x).

Po katastrofie kolejowej pod Amiens.



[Zniszcz]one szczątki pociągu pośpiesznego, na który dokonano zamachu koło St. Just-en-Chaussee na linji Paryż — Amiens. Trzynaście osób poniosło śmierć, 20 zostało ciężko rannych.

Obrazek z ulic Berlina.



„Przyjmę każdą pracę" — z takim napisem tysiące bezrobotnych na ulicach Berlina oczekuje okazyjnej pracy.

Krwawe zajścia na G. Śląsku.

Tłum komunistów napadł na policję.

Rybnik, 22 stycznia. Wczoraj po południu w sali kasyna hutniczego w Paruszowcu pod Rybnikiem odbyło się

zebranie bezrobotnych.

Przybyło około 700 osób. Przemawiali bezrobotni Michalak i Czapla, a nadto komunista Emil Górc z Katowic. Wygłosił on niesłychanie

podburzające przemówienie

i zgłosił do uchwalenia antyrządową rezolucję, na którą część zebranych zgodzić się nie chciała. Zgromadzenie w podnieconym nastroju przerwano. Zebrani lokal opuścili.

Jedna grupa udała się spokojnie do domu, druga natomiast zebrała się przed kasynem. Zjawiła się policja, która rozpoczęła tłum rozpraszać. W odpowiedzi na to posypał się na policję

grad kamieni.

Wezwania do spokoju nie pomogły. Policja na postrach oddała salwę w powietrze, część zebranych poczęła uciekać w kierunku Rybnika, a część w kierunku huty „Silesia". Pewna grupa manifestantów udała się na tor kolejowy i stamtąd zaczęła obrzucać kamieniami policję. Policja działając w obronie własnego życia użyła broni palnej. Dwie osoby zostały ciężko ranne, a dwie lekko. Manifestanci rozbiegli się. Rannych odwieziono do miejscowego szpitala. Prowokację zorganizowali miejscowi komuniści. Oni też mają na sumieniu ranne ofiary.

Ranni są: Ogerman i Oleś ciężko, zaś Śpławok i Sobiszczyk lekko. Władze zarządziły dochodzenia,

celem aresztowania podżegaczy.

Dochodzenia policyjne w sprawie dzisiejszych krwawych zajść na Paruszowcu wykazały, że atak na policję zorganizowali miejscowi komuniści. Siedmiu żołnierzy policyjnych odniosło kontuzje od kamieni i kawałków żelaza.

Nowy szef floty amerykańskiej.



Admirał Ryszard H. Leigh, został mianowany szefem amerykańskiej floty wojennej.

Szósty dzień strajku tramwajarzy.

Szkolenie nowych kadr w remizach

Zatarg coraz bardziej się zaostrza.

Łódź, 22 stycznia. Już prawie tydzień mija od chwili, gdy pozbawieni zostaliśmy komunikacji tramwajowej — mimo to, jak dotąd, nic nie wróży końca konfliktu.

Zarówno dyrekcja K.E.Ł., jak i pracownicy tramwajowi niezłomnie stoją na swych stanowiskach, nie szukając absolutnie żadnej wspólnej platformy, która doprowadzićby mogła do porozumienia.

W dniu dzisiejszym na terenie remizy przy ul. Tramwajowej panuje ożywiony ruch. Widać tu i ówdzie tramwajarzy w mundurach. Okazuje się, że są to

kontrolerzy,

którzy przybyli do pracy na wezwanie dyrekcji.

Dzisiejsza praca ich wszakże jest nieco odmienna niż zwykle, bowiem odgrywają oni rolę instruktorów wobec nowo przyjętych do tramwajów ludzi.

Krótko mówiąc remiza zamieniła się w jakąś szkołę zawodową.

Nowi ludzie po strajku zatrudnieni będą w dotychczasowych godzinach nadliczbowych, względnie zajmą stanowisko tych którzy zgodnie z ogłoszeniem dyrekcji KEŁ nie stawią się we właściwym terminie do pracy.

Zapytany przez nas wicedyrektor K. E. Ł. p. Ring oświadcza, że pierwsza grupa przyjętych osób

wynosi 45 ludzi.

Angażowanie dalszych ludzi trwa bez przerwy. Wszyscy są obecnie szkoleni i w ustalonym już zresztą terminie wyruszą na miasto.

Dotąd nikt z dawnych pracowników — nie zgłosił się. Termin, do którego mogą się jeszcze zgłosić po pracę upływa z dniem 5 lutego.

Po tym czasie byli pracownicy przyjmowani będą mogli być tylko wyjątkowo i traktowani będą jako nowowstępujący i niestali.

Wszystkich bez wyjątku na nowozaangażowanych pracowników obowiązywać będzie nowy, zmieniony regulamin pracy ustalony na zasadach wskazanych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Dziś w godzinach rannych na ulicach miasta kolportowana była

odezwa pracowników tramwajowych.

Zwracając się do ogółu mieszkańców m. Łodzi — tymczasowe prezydjum zrzeszeń pracowników KEŁ — podaje motywy które skłoniły ich do przedsięwzięcia akcji strajkowej.

W końcu tramwajarze wyluszczając swe żądania, a mianowicie: ciągłość pracy (zgadzają się na 46-godzinny tydzień pracy, zrzekając się godzin nadliczbowych na korzyść nowoprzyjętych pracowników) stołków dla motorniczych przerw na spożycie posiłków, półgodzinnej dopłaty dla konduktorów na zdawanie dziennych targów i 20 minut dla motorniczych na sprawdzenie i objęcie pociągów w myśl obowiązujących instrukcyj.

Wreszcie w odezwie swej zaznaczają, że walkę obecną prowadzą do zwycięstwa.

•

Jak zdołaliśmy się poinformować dyrekcja KEŁ w szybkiem tempie przygotowuje nowych ludzi do obsady tramwajów.

Nowa kadra tramwajrzy obsadzi wagony, które kursować będą początkowo tylko na linjach nr. nr. 11, 10, 5, 4 i 3.

Są to najniezbędniejsze linje, które w pierwszym rzędzie zostaną uruchomione przez dyrekcję.

•

Wczoraj do Łodzi zjechało kilka autobusów z Kalisza, które utrzymują normalną komunikację na dawnych linjach tramwajowych.

Są to duże, luksusowe autobusy, które mogą pomieścić około 40 osób.

Auta te oznaczone numerami, które odpowiadają

numeracji linii tramwajowych.

trzymają się one właściwego szlaku. Mamy więc dawną, choć obecnie benzynową „jedenastkę", „dziesiątkę", „czwórkę" itd.

CO PIĘĆ MINUT AUTOBUS

Wczoraj po południu zastępca starosty grodzkiego p. Jerzy Rosicki wraz z komendantem policji insp. Niedzielskim dokonali inspekcji wszystkich postojów autobusowych.

Na żądanie starosty Rosickiego właściciele autobusów zgodzili się obniżyć taksę do godziny 9 rano, to jest w czasie, gdy ludzie pracy śpieszą do biur i urzędów — do 30 groszy. — po dziewiątej zaś taksa wynosi 40 gr.

Dla orientacji publiczności polecono wywiesić na autobusach numerację, odpowiadającą linjom tramwajowym po których obecnie jadą auta.

(Dokończenie na str. drugiej)

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8,90, w płaceniu 8,85—8,88; dolar złoty w żądaniu 9,15, w płaceniu 9,10; funt angielski w żądaniu 31, w płaceniu 30,75; rubel złoty w żądaniu 5,10, w płaceniu 5,05; marka w żądaniu 2,12, w płaceniu 2,11; za 100 franków francuskich w żądaniu 35,20, w płaceniu 35.

Wojska Mikada pod Wielkim Murem.



Oddział żołnierzy japońskich należących do załogi okupacyjnej w Mandżurji oczekujący przybycia mikada, na t. zw. Wielkim Murze, oddzielającym Chiny północne od Mandżurji.

Szósty dzień strajku tramwajarzy.

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Wydano zarządzenie, aby autobusy ze stacyj krańcowych wyjeżdżały co pięć minut bez względu na ilość pasażerów. Autobusom tym na bocznych ulicach wolno się w każdem miejscu zatrzymywać, na ul. Piotrkowskiej zaś tylko na rogach przy przystankach tramwajowych.

Dziś w Starostwie Grodzkiem przeprowadzana jest kalkulacja cen za przejazd autobusem. Chodzi o ustalenie czy nie da się wprowadzić w godzinach rannych taksy 25 groszowej.

OPINJA KOMISJI STRAJKOWEJ.

W związku z tą nowowytworzoną sytuacją w dyrekcji KEŁ — zwróciliśmy się do prezesa komisji strajkowej tramwajarzy p. Kamińskiego — z zapytaniem — jakie jest w tej sprawie stanowisko tramwajarzy.

Oto co nam oświadczył:

Komisja strajkowa nie zwracała się do dyrekcji z jakiemikolwiek propozycjami i zwracać się niema najmniejszego zamiaru.

Zdania, o tem jakoby tramwajarze nie chcieli podzielić się pracą z innymi — są z gruntu fałszywe. Bo nietylko zgadzamy się na owe 46 godzin pracy z tem aby w godzinach nadliczbowych pracowali bezrobotni, ale w razie potrzeby jesteśmy gotowi oddać jeden dzień pracy na rzecz bezrobotnych. Żądamy tylko sprawiedliwego rozłożenia pracy i nie przeciążania ostremi sankcjami — tej pracy.

Co do przygotowywania nowej kadry tramwajarzy — powiem tylko, że jest to niemożliwe, aby ludzie ci bez pomocy starych tramwajarzy mogli wyprowadzić wozy na miasto.

Łamistrajków, u nas niema i dlatego **wagony nie rusza.**

Wykrycie fabryki fałszywych monet
w Krakowie.

Z Krakowa donoszą:

W ręce policji w Krakowie wpadli Tomasz Karnasiewicz lat 32 i Bronisław Kozłowski lat 19, których policjant aresztował pod zarzutem włóczęgostwa. Przy rewizji znaleziono u Kozłowskiego

fałszywą monetę 2-złotową.

Wobec tego faktu przeprowadzono także rewizję w jego mieszkaniu, gdzie znaleziono dalsze cztery fałszywe 2-złotówki, jeszcze niewykończone.

W czasie dalszej skrupulatniejszej rewizji natrafiono nawet na materjał, z którego wyrabiane zostały owe falsyfikaty, a to kilka tygielków do topienia metalu i sztance żelazne do bicia monet. Ponadto znaleziono większą ilość towarów gumowych, gąbek różnego rodzaju rozpylaczy, węży gumowych itd., które to rzeczy — jak się okazało — pochodzą z kradzieży w sklepie Adolfa Rosenberga przy ul. Mikołajskiej, dokonanej jeszcze w dniu 6 września 1931 r.

Organa policyjne opierając się, że wpadły na ślad fabryczki fałszywych monet, po skrupulatnych dochodzeniach aresztowały jeszcze w związku z tą sprawą Ludwika Nogowskiego, szewca, zamieszkałego w Nowej Olszy, w którego mieszkaniu przytrzymani zostali także Stanisław Kozłowski, ślusarz i Józef Michalski lat 24, lakiernik. — W jednej z ubikacyj domu przy ul. Lwowskiej 13, gdzie został przytrzymany Kozłowski znaleziono 6 sztuk fałszywych 2-złotówek i fałszywą 1-złotówkę. Przyciśnięci do muru, Kozłowski i Nogowski

przyznali się do podrabiania

i puszczania w obieg jedno i 2-złotówek, a nadto do kradzieży w firmie Rosenberga. Wszystkich wymienionych po ukończeniu dochodzeń policyjnych odstawiono do sądu okręgowego karnego.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Konferencja łozańska odroczona.

(—) Parlament japoński został rozwiązany.

(—) W procesie Sieroszewskiego przeciwko redaktorowi „Gazety Warszawskiej" o zniesławienie, zapadł wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego na miesiąc więzienia.

(—) Kluby opozycyjne postawiły w komisji prawniczej sejmu trzy demonstracyjne wnioski: 1) o rozpatrzenie sprawy uwięzienia posłów Centrolewu i obchodzenia się z nimi w Brześciu, 2) w sprawie nadużywania raportów policyjnych do oddziaływania na tok spraw sądowych i 3) w sprawie uchylenia rozporządzenia ministra sprawiedliwości co do zaprowadzenia regulaminu więziennego oraz uchylenia rozporządzenia Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego.

(—) Niemiecka Partja Socjalistyczna zaprosiła posła Liebermana na obchód 10-lecia do Łodzi. Poseł Lieberman będzie gościem prezydenta Ziemięckiego. PPS. łódzka czyni przygotowania do manifestacyjnego powitania dr. Liebermana.

(—) W Płocku rozpoczął się proces przeciw 57 uczestnikom rozruchów w dniu 2 ..., podczas których zdemolowano biuro pośrednictwa pracy, magistrat oraz 21 sklepów. ... trwało badanie personalij skarżonych ... wy powołano 150 świadków.

Nowe normy leczenia w zdrojowiskach.
pracowników umysłowych.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, wzorem lat ubiegłych, rozpoczyna akcję leczenia profilaktycznego pracowników.

W akcji tej obecnie zaszła zmiana, polegająca na tem, że na wniosek ubezpieczonego, po zbadaniu przez lekarza zakład wysyłać będzie za minimalną opłatą do miejscowości kuracyjnej, przytem wysokość opłat ustalono wedle normy zarobku danego pracownika.

Opłaty te są następujące:

Osoby samotne, których zarobki wynoszą od 120 do 220 zł. miesięcznie płacą 1 zł. dziennie, osoby zaś utrzymujące rodzinę, przy tej samej wysokości zarobku korzystają z bezpłatnego leczenia.

Pracownicy, samotni, zarabiający od 220 — 360 zł. miesięcznie płacą 2 zł. dziennie utrzymujący rodzinę przy tym zarobku — 1 zł.

Zarabiający od 360 do 560 zł. samotni płacą 3 zł. utrzymujący rodzinę — zł 1.50, przy zarobku od 560 do 720 zł. utrzymujący rodzinę — 3 zł. dziennie.

Pracownicy, których zarobki wynoszą ponad 720 zł. samotni płacić będą 6 zł. utrzymujący rodzinę 4 zł.

Zaznaczyć należy że w okresach od marca do maja i od września do 1 listopada opłaty te wynosić będą 50 proc. powyższych.

O ile okaże się, że stan chorego wymaga leczenia więcej aniżeli przez 2 miesiące, opłatę za czas ponad 2 miesiące ponosi Zakład Ubezpieczeń.

Koszty przejazdu do miejscowości kuracyjnych ponosi zainteresowany.

Na wypadek zdecydowania się na wyjazd winien pracownik na 2 miesiące przed okresem wyjazdu zgłosić się do centrali Kasy Chorych (Referat Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) przy ul. Wólczańskiej 225, codziennie w godz. 12 — 3 a w soboty od 12 —1, gdzie winien przedstawić książeczkę Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zaświadczenie firmy o wysokości zarobku, a jeżeli pracownik utrzymuje rodzinę również zaświadczenie gospodarza względnie rządcy domu, stwierdzającego ten fakt.

Poza tem zainteresowany obowiązany jest wpłacić 10 zł. na koszta badania lekarskiego.

18 miljonów ludzi
pozostaje bez pracy.

Z Genewy donoszą:

Międzynarodowy urząd pracy ogłosił obecnie nową statystykę bezrobocia

w 25 głównych krajach świata

z której wynika że liczba bezrobotnych wynosi 18 miljonów ludzi.

Klęską tą dotknięte są specjalnie Niemcy, Austrja, Włochy i Japonja. Z Ameryki nie nadeszły jeszcze dokładne daty statystyczne.

Rada administracyjna międzynarodowego urzędu pracy przyjęła w kwestii zmniejszenia bezrobocia rezolucję, zalecającą zniesienie nadliczbowych godzin pracy oraz zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Zagadkowy wypadek na skwerku.
Dwie osoby oblane kwasem solnym.

Łódź 22 stycznia. W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczór, Wodny Rynek stał się terenem niewyjaśnionej dotąd tragedji.

28 letni Kazimierz Sikorski robotnik zamieszkały przy ul. Miedzianej 7 przechadzał się skwerem przy Wodnym Rynku w towarzystwie 37 letniej Walerji Szymańskiej, bezrobotnej zamieszkałej w Rudzie Pabianickiej przy ulicy Południowej 23.

W pewnej chwili przechodnie ujrzeli leżącą na trawniku parę wijącą się w boleściach. Zaalarmowano niezwłocznie miejskie pogotowie ratunkowe. Przybyły w chwilę później lekarz stwierdził u obojga oparzenia

kwasem siarczanym

Sikorski ma popaloną całą twarz oraz uszkodzone poważnie oko. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej.

Walerja Szymańska odniosła również poparzenia głowy na szczęście jednak lekkie. Wypadek przedstawia się dość zagadkowo. Nieustalono bowiem czy spowodowany został przez osobę trzecią, czy też Szymańska oblała kwasem siarczanym Sikorskiego.

Dochodzenie w kierunku ustalenia istotnej przyczyny wypadku prowadzi komisarjat policji.

3 trupy
w mieszkaniu bezrobotnego

Włocławek 22.1 Bezrobotny ...sperski w Solcu Kujawskim ... w stanie silnej rozpaczy swoje ... a następnie otruł się lyzolem. ... odstawiono w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie zakończył życie.

Przyczyna tej strasznej tragedji:

brak wyżywienia

i nieporozumienia rodzinne.

Skrzydlaci szpiedzy

Wilno, 22.1. Na odcinku granicznym Iwienice i Tomaszewice zauważono

5 samolotów sowieckich

które przez dłuższy czas oblatywały graniczne miejscowości.

Dopiero gdy patrole użyły ... nej samoloty odleciały w kierunku ...danowa.. Również zauważono ... ki samolot w rejonie Dzisny, ... ten w ciągu kilku minut dokonał ... jenniczych lotów nad miejscowością, poczem odleciał w kierunku ...

Pięć strzałów do syna.
Ojciec i matka na ławie oskarżonych.

Radom 22.1 (Od wł. kor.) Mieszkaniec Glinic, Wandalin Kapczyński, w przystępie silnego zdenerwowania spowodowanego ciągłemi niesnaskami rodzinnemi

dał 5 strzałów rewolwerowych

do swego syna Tadeusza, raniąc go nieszkodliwie w plecy. Stosunki rodzinne jakie panowały w domu Kapczyńskiego były niezwykle przykre. Między ojcem a synem, młodzieńcem bardzo lekkomyślnym, dochodziło do częstych kłótni i gorszących awantur które niekiedy kończyły się nawet bójką. Taki stan rzeczy nie wróżył nic dobrego, zwłaszcza że niechęć do syna podsycana była w niedoszłym synobójcy przez żonę jego Helenę, wywierającą na męża nader ujemny wpływ.

Wandalin Kapczyński zasiadł wraz z żoną, oskarżoną o namawianie do zbrodni na ławie oskarżonych w radomskim Sądzie Okręgowym. Oskarżenie wnosił vice-prokurator Szaffer, bronił adwokat Lindeman. Rozprawie przewodniczył sędzia Colonna-Walewski w asyście sędziów Sroczyńskiego i Tomaszewskiego.

Po zbadaniu świadków oskarżenia i obrony oraz po wysłuchaniu przemówień prokuratora i adwokata. Sąd wyniósł wyrok skazujący Wandalina Kapczyńskiego na 1 rok więzienia Helenę Kapczyńską zaś uniewinnił.

Pod kołami autobusów i dorożek...
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 22 stycznia. Na szosie Pabianickiej został przejechany przez autobus 43-letni Stanisław Stolarczyk, robotnik zamieszkały w Rudzie Pabianickiej. Stolarczyk odniósł uszkodzenie kręgosłupa. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

* * *

Na ulicy Przędzalnianej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 27-letnia Genowefa Wasiak niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala.

* * *

W bójce przy ulicy Limanowskiego odniósł szereg tłuczonych ran głowy 30 letni Rudolf Benke, bezrobotny zamieszkały na Żubardziu. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Zachodniej przejechany przez dorożkę odniósł okaleczenie nóg 7 letni Gotlieb Wendt, syn dozorcy zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej 92. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

„Karpacki Raid Narciarski"

[W]spaniała podróż wzdłuż polskich gór.

Oryginalna impreza sportowa.

...ski Związek Narciarski przystąpił ...alizowania wspaniałej imprezy zi... pod nazwą
...rpackiego Raidu Narciarskiego".
...t to pierwsza próba oryginalnej tu..., która uczestnikom pozwoli

zwiedzić całe Karpaty

...wschodniego krańca po śląskie ru... Wyjątkowo niska opłata w wyso...

205 złotych

...y czas trwania raidu, zachęci nie...wie liczne rzesze przyjaciół gór... ...rzyrody do wzięcia udziału w tej ...ziennej podróży.
...o datę rozpoczęcia podróży wy...wiedziano

dzień 21 lutego,

...zima w Polsce odznacza się naj... szatą śnieżną i słońce na po...wym krańcu Polski zaczyna już przygrzewać. W kilku miastach ...wać będą na uczestników rajdu

wagony sypialne,

...będą im służyły w czasie jego ... za mieszkanie. Wagony takie z Warszawy, Katowic, Poznania ...wa do Lwowa, gdzie zostanie ze...ny pociąg raidowy. Dojazd do wyjazdu poszczególnych wago...

...wliczony jest do opłaty

...owej za raid. We Lwowie zosta...łączony do pociągu jeden wagon ...y i bagaż.
...dy z uczestników raidu otrzyma ...wane

...sce sypialne wraz z pościelą.

...o każdy uczestnik, jak już zazna...ny ma prawo przejazdu z miejsca ...zkania do najbliższego punktu ...o tam i zpowrotem.
...iąg odjeżdżać będzie z punktów ...ych o 10 wieczorem, i przyby... następnej miejscowości raidowej ...nem, tak że wyspany uczestnik ...mógł odbyć w dzień przejażdżkę ...tach.
...asie podróży uczestnicy otrzyma...

...wyżywienie

...ny prowiant do plecaków na ...zki.
...zt przejazdu pomimo luksusowego ...czenia i pożywienia jest stosun...niski, wynosi bowiem 205 złotych ...y, przyczem wliczone są do tej wszystkie wydatki od chwili wy... z domu do chwili powrotu do do... ...h pieleszy
...eraz program całej wycieczki. Od ...ciągu raidowego ze Lwowa na... ...lutego wieczorem. Dnia 22 lute... ...ng przez cały dzień pozostanie w ...ścię. 23 w Sławsku, 24 w Tru..., 25 w Rozłuczu, (Slank).

26 w Krynicy,

Rabce, 28 w Zakopanem, 29 w ...oniu (Żywiec) i 1 marca w Wiśle ...sku Cieszyńskim. Tu raid się koń... wagony odjadą do swoich stacyj ...lowych, odwożąc tam uczestni...ków wycieczki. W Zakopanem podczas przyjazdu pociągu odbywać się będą za wody

o mistrzostwa narciarskie w skokach.

Wycieczki w miejscach postoju będą podzielone na łatwiejsze i trudniejsze dla poszczególnych grup, zależnie od kwalifikacyj narciarskich i chęci uczestników.

Należy jeszcze nadmienić, że uczestnicy raidu automatycznie stają się członkami Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, którego składka jest zawarta w opłacie 205 złotych za raid.

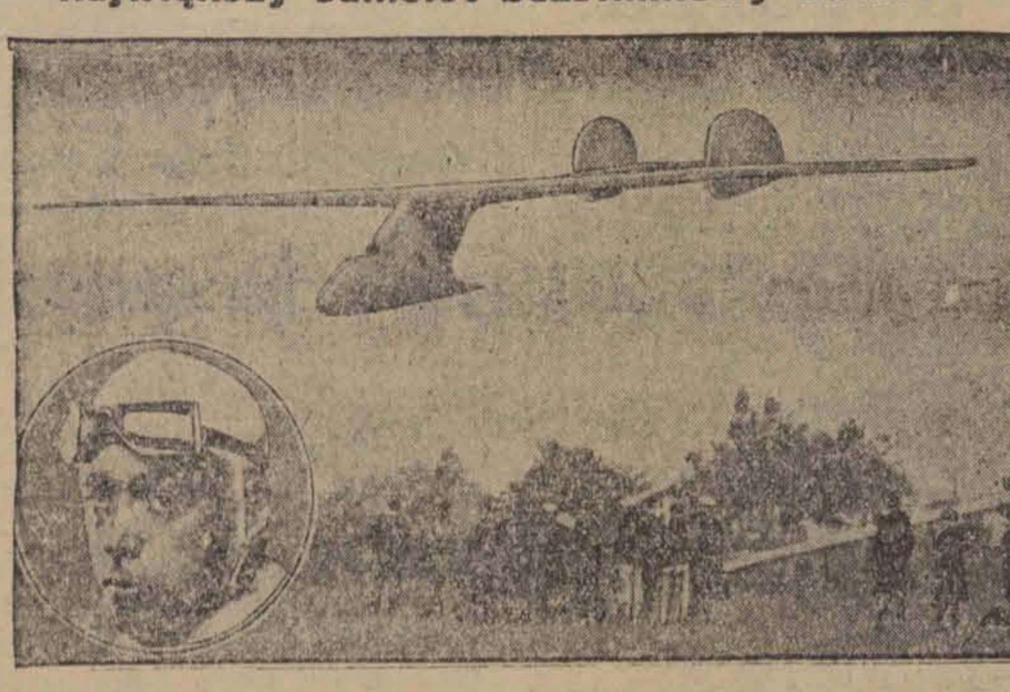
W najbliższych dniach ukaże się prospekt raidu. Zgłoszenia będą przyjmowały towarzystwa narciarskie i turystyczne lub krajoznawcze.

Wiadomość o tej imprezie wywołała olbrzymie zainteresowanie w całym kraju.

P.

—xox—

Największy samolot bezsilnikowy świata.



Robert Kronfeld, austriacki mistrz świata w lotach bezsilnikowych (po lewej stronie) odbył próbny lot na największym dotychczas aparacie tego typu „Austria", którego rozpiętość wynosi 30 metrów.

Dwie studentki pokiereszowały się szpadami.

Damski pojedynek.

Dwie studentki uniwersytetu w Nowym Jorku umieszczono niedawno na klinice uniwersyteckiej z powodu ciężkich ran, które obydwie odniosły w pojedynku na... szpady.

Ta romantyczna walka, która zresztą w Ameryce jest bardzo niepopularna, została w tym wypadku spowodowana przez

konflikt erotyczny.

Obie młode damy, które były od dzieciństwa przyjaciółkami, zakochały się namiętnie w pięknym artyście filmowym, Robercie Colmanie. Ta miłość była zresztą zupełnie jednostronną, gdyż sławny artysta nie miał o tem pojęcia, że studentki go kochają, gdyż — nie znał ich osobiście.

Mimo to jednak na tle tej platonicznej miłości doszło między przyjaciółkami do gwałtownego sporu. Mianowicie jedna zarzuciła drugiej, że typ jej urody nigdyby się nie mógł podobać Colmanowi, który jest — znanym donżuanem, ale ubiega się o względy uroczych kobiet a nie — małp i koczkodanów...

Przyjaciółka tak sobie wzięła do serca tę obelgę, że wyzwała przeciwniczkę

na pojedynek.

Rzecz odbyła się bardzo romantycznie bo na —szpady. Obie dziewczyny pokiereszowały się niemiłosiernie i długo zapewne będą się musiały leczyć, zanim pozbędą się licznych ran, odniesionych w tym boju miłosnym.

Charakterystyczne stanowisko w tej sprawie zajął objekt owych płomiennych uczuć. Oto Colman, obawiając się widocznie, aby opinja surowego społeczeństwa amerykańskiego nie zwróciła się z powodu tego pojedynku przeciwko niemu ogłosił w prasie list otwarty stwierdzający, że obu pań zupełnie nie zna, zresztą jest żonaty, żonę swoją kocha i posiada dwoje dzieci..

Ciekawa ta afera rozeszła się szerokiem echem, wywołując wiele śmiechu.

Hazard zgubił kobietę.

Ostatnia stawka nieszczęśliwej pary.

Piękny jest port w Cannes w słoneczny dzień.

Woda ma tam barwę nieprawdopodobnie lazurową, a na tle tej wody i błękitnego nieba odbijają się rdzawą czerwienią żagle...

I tu właśnie, w tem uroczem miejscu rozegrał się epilog smutnego dramatu.

Straszny epilog... Ale trzeba opowiedzieć od początku.

Gdy Wendelina Mulder przybyła przed kilkoma laty z Amsterdamu na Lazurowe Wybrzeże była bogatą

niezależna kobieta

Miała swój własny majątek, złożony w banku, kufry pełne modnych sukien i wiele ochoty do życia.

Miała, niestety jeszcze jedno.

Żyłkę do gry hazardowej.

A gdzież, jak nie tutaj, wpobliżu stolicy hazardu Monte Carlo mogła się ta żyłka w niej obudzić?

Wendelina Mulder zaczęła bywać codziennym gościem w pałacu gry. Szczęście było zmienne.

Kapryśna kulka rzadko trzymała się na numerze, postawionym przez panią Mulder. Pieniądze topniały.

Aż pewnego ranka bogata dama znalazła się

w obliczu nędzy.

Nie straciła jednak głowy.

Wkrótce goście, przechadzający się po bulwarach nicejskich, znali wszyscy młodą, przystojną, odzianą w sportowy strój damę, sprzedającą dzienniki.

Była inteligentna. Umiała sprytnie zachwalić treść sprzedawanej gazety.

Wkrótce zyskała sobie grono stałych klientów, którzy kupowali tylko u niej.

Pewnego dnia na promenadzie nicejskiej zjawił się nowy gość.

Kupił gazetę od pani Mulder, a potem zaczął z nią rozmowę. Przedstawił jej się. Był to Charles Octave Peyron, przybyły z Paryża, ostatnio bez zajęcia.

Zamieszkali razem.

Peyron opowiadał, że otrzymuje rentę z Indyj malajskich.

Istotnie renta ta przychodziła jakiś czas, ale potem

nagle się urwała

Z pieniędzmi było coraz ciężej.

Pewnego ranka pani Mulder obudziła się z nowym pomysłem:

— A co, gdyby tak pójść dziś do kasyna i spróbować raz jeszcze szczęścia

Ze starych kufrów wyciągnęła niemodne już toalety, stare brokatowe pantofelki. Wzięła całą skromną gotówkę jaką posiadali i poszła.

Przegrała wszystko.

Nazajutrz z wód portu w Cannes wyciągnięto dwa martwe ciała, splecione w uścisku.

Pani Mulder i Peyron odeszli od życia...

—x:o:x—

Tkliwa miłość księcia.

Syn Alfonsa chce się ożenić.

Między młodziutkim księciem Asturji, synem byłego króla Hiszpanji, Alfonsa XIII, a księżniczką Kyrą, córką pretendenta do tronu rosyjskiego wielkiego księcia Cyryla, rozkwitła od pierwszego niemal spotkania się tych dwojga młodych ludzi,

tkliwa i głęboka miłość.

Uczucie to budzi wielkie obawy w sercu księżniczki, która uważa się niejako za wyklętą i twierdzi, że osoba jej przynosi nieszczęście każdemu, kto się z nią styka.

Zabobonny ten lęk pochodzi stąd, że księżniczka Kyra była świadkiem egzekucji najbliższej rodziny swej w Rosji, a potem znalazła się w Hiszpanji.

właśnie w chwili przewrotu.

Były król, Alfons XIII, powiadomiony o zamiarach matrymonjalnych swego syna, miał się im stanowczo sprzeciwić ze względu

na zły stan zdrowia

księcia Asturji. Książę cierpi mianowicie na hemofilizm i przez dłuższy czas znajdował się stale pod opieką lekarską.

Lekarze natomiast twierdzą, że niema powodu, dla któregoby książę nie miał wstąpić w związki małżeńskie. Hemofilizm nie stanowi żadnej przeszkody ku temu i wielu ludzi chorobą tą dotkniętych, pożeniło się bez najmniejszych złych następstw.

Zresztą, jak mówią lekarze, — zdrowie młodego księcia poprawia się stale i obecnie może on już regularnie zażywać przejażdżek samochodem.

Księżniczka Kyra jest drugą z rzędu córką wielkiego księcia Cyryla i ma 22 lata.

—x:o:x—

Głodujące nauczycielstwo m. Chicago

zaczyna się buntować.

Miasto Chicago od czerwca ubiegłego roku nie wypłaca pensji swemu nauczycielstwu, które doprowadzone jest już do skrajnej nędzy. Suma zalegających pensji nauczycielskich wynosi już

20 i pół miljona dolarów.

Władze miejskie są zupełnie bezradne i nie potrafiły się wystarać o pieniądze na częściowe chociaż spłaty.

Setki biedniejszych nauczycielek i nauczycieli zmuszone są korzystać z dobroczynności publicznej.

Obecnie głodujące nauczycielstwo grozi zamknięciem i rozpuszczeniem do domów

pół miljona dzieci.

Ponieważ miasto wogóle nie posiada funduszów na prowadzenie szkół, kwestja oświaty ma być rozwiązana w ten sposób, że przez radjo mają być

prowadzone lekcje.

Taki sposób nauczania jednak nie zastąpi nauki bezpośredniej i może być traktowany chyba tylko jako chwilowy środek zastępczy w czasie przejściowym.

—x:o:x—

[„K]RAJ DZIEWCZĄT"

z przyczyn technicznych — jutro.

...FLORENNE.

[N]iespodzianka.

...ette zapytała, tłumiąc ziewanie: ...A więc, co robimy dzisiaj?
...i Tavernier, którą zaczynał nu...rt z p. Rouseau, klasnęła w dłonie: ...Mam dobry pomysł!
...Czy być może? — z kąta swego ...ał jej mąż.
...ucła mu spojrzenie, pozbawione ...zy.
...Jedźmy do tego niedźwiadka, ...na!
...niósł się wesoły gwar głosów: ...Improwizowana zabawa? Dosko... ...Zróbmy mu niespodziankę!
...zyscy powstali z miejsc.
...O! za nic!
...m, jakim to było wyrzeczone, za...wił wszystkich. Wszyscy też — ...wyjątku — odwrócili się do Fre...
...wtórzył raz jeszcze: „Za nic!" — ...głosem cichym, a twarz jego przy...wyraz twardy i nieprzenikniony.
...A więc: — zapytał ktoś z obec...
...emond ruchem ręki odsunął jakieś ...mnienie:
...Na mnie proszę nie liczyć.
...Ale o co chodzi? Dlaczego?
...emond wzruszył ramionami, a po...rzekł impulsywnie:
...Czy słyszeliście kiedy o Andrzeju ...er
...Tak, — rzekł Rousseau. — O ile ...tam, byłeś z nim w bardzo zaży...stosunkach Co się stało z nim?

— Zwarjował, — krótko rzekł Fremond.

— Wesoły towarzysz z pana, — zaśmiała się Ginette, lecz śmiech jej urwał się, a ogólna ciekawość zamieniła się w niepokój.

Fremond uniósł głowę:

— A rzecz najgorsza, że poczęści jestem temu winien...

Wychylił jeden po drugim dwa kieliszki wina, a potem rzekł:

— Nie znaliście Andrzeja Bernier osobiście i nie wiecie, co był wart. Niema tej rzeczy, którejbym nie zrobił dla niego. Kochałem go, jak brata. Nie chcę teraz wspominać o tem. Widziałem go po raz ostatni cztery lata temu w styczniu — bo potem nigdy już widzieć go nie chciałem Przez większą część roku mieszkał w wielkim, kwadratowym domu, położonym niedaleko Paryża, ale w miejscowości tak odludnej, że miało się wrażenie krańców świata. Bernier nie należał do ludzi płytkich: nie lubił zabaw światowych i całe tygodnie spędzał w osamotnieniu, w towarzystwie swych psów i ulubionych książek. Pozostały czas, wolny od zajęć, spędzał na polowaniu, sam, albo w towarzystwie swego strzelca. Nie mieliśmy tajemnic przed sobą. To też wyznał mi otwarcie miłość swoją dla młodego dziewczęcia, które poznał w okolicznościach dość romantycznych. Nie chcę o tem mówić, bo przykro mi wspominać krótkie chwile radości z życia mego przyjaciela.

Nie trzeba było nadmiernej spostrzegawczości, azy przekonać się, że Ania — takie było imię narzeczonej Bernier'a — należała do rzadkich istot, stworzonych dla ozdoby czyjegoś życia. Sądzę, że była ładna. Był to jednak szczegół drugorzędny. Uderzała przedewszystkiem niesłychaną czystością swej duchowej istoty Rzec mogę bez przesady, że miała duszę przejrzystą, jak kryształ lub toń górskiego strumyka.

W owym czasie Andrzej na czas jakiś zaprosił mnie do siebie. Wkrótce po moim powrocie od niego, wieczora takiego jak dzisiejszy, ktoś — rad jestem że nie ja właśnie — zaproponował odwiedzenie Bernier'a w jego samotni. Pomysł ten zyskał powszechne uznanie. Było rzeczą ponętną przejechać się autem w mroźną noc, zjeść kolację przy ogniu kominka i doczekać się świtu dnia nowego wśród leśnego ustronia. Jedna tylko Ania sprzeciwiała się temu projektowi. Gdy jednak żartowano z niej, że nie chce skorzystać z okazji zobaczenia narzeczonego, nie rzekła już nic więcej

Ulokowaliśmy się w autach, po drodze ograbiliśmy cukiernie i ogołociliśmy dwie wędliniarnie i wkrótce znaleźliśmy się poza miastem.

Pamiętam, że Ania siedząca obok mnie, wkrótce przed naszem przybyciem, odczuła dreszcze. Zdawało mi się, że marznie, ale uspokoiła mnie.

— Nic mi nie jest... Czuję jednak, że nie powinnam była jechać...

Lampa we wnętrzu auta nie była zapalona. Nie mogłem dostrzec jej twarzy.

Pamiętam tylko, że zaniepokoił mnie jej głos. Doznałem wrażenia, że nie powinniśmy byli namawiać jej wbrew woli

Gdyby był sam kazałbym zawrócić, ale byli inni. A przedewszystkiem była ta rzecz dziwna, wobec której jesteśmy bezsilni.

Wkrótce potem auta zatrzymały się nad rowem przydrożnym, i wszyscy wysiedli. Oczywiście furtka okratowana parku była zamknięta. Wśród śmiechu dopomagaliśmy sobie wzajem przy przesadzeniu oparkanienia. Nastrój mój uległ zmianie. Humor Ani wydał mi się dobry. Może myśl zobaczenia Andrzeja napełniała ją radością. Co do mnie, cała ta wyprawa zaczęła mnie bawić. Nie robiło mi przykrości, na chybił trafił przypadku trzymać w ręku to drobną nóżkę kobiecą, to ciepłą łydkę lub okrągłe kolano..

— A jednak, — zażartował ktoś z obecnych— narażamy się na niebezpieczeństwo. Uwaga ta powinna była uratować nas. Natomiast wzmogła tylko nasze podniecenie. Zbliżyliśmy się do dworu z największą ostrożnością, lecz żwir skrzypiał pod naszemi nogami, i świecił księżyc.

Znienacka rozegrał się dramat, którego lekkomyślność nasza przewidzieć nie mogła.

Otworzono okno i dał się słyszeć głos Andrzeja.

— Kto tam?

Najstraszniejszą rzeczą było, że nikt nie odpowiedział, a każdy z nas w miarę możności starał się ukryć. Błyskawicznie przyszli mi na myśl grasujący w tej okolicy kłusownicy — samotność Andrzeja, sposób w jaki się tu taj dostaliśmy... Już miałem krzyknąć.. Ale ktoś uprzedził mnie i poruszył się nieostrożnie... Padł strzał

Trudno nam opisać zamęt, jaki powstał.... krzyki jednych, nawoływania drugich, pragnących zapanować nad paniką... ucieczkę kobiet ruch i gwar.. Andrzej w międzyczasie pojął, o co chodzi, i otworzył drzwi.

I on — on jeden zobaczył, czego nikt z nas nie zauważył dotąd:, postać leżącą na ziemi — — — —

Nie zapomnę, póki żyć będę, okrzyku, jaki wydał —ryku zranionego śmiertelnie zwierzęcia.... Słyszeć go będę po wszystkie czasy. Staliśmy dygocąc słuchając jego jęków..... Przez noc całą oderwać go nie mogliśmy od zwłok zabitej narzeczonej.... Gdy powstał wreszcie....

Frèmond gestem dokończył opisu

— To straszne — szepnął Rousseau

— Tak. Ale dla was jest to tylko zwykły wypadek, aczkolwiek tragiczny. Lecz dla mnie.... co jestem współwinowajcą!...

Tavernier poklepał go po ramieniu.

— Co znowu! To fatalizm — nic więcej!

— Fatalizm! — szepnął Frèmond. — Tak mówi się zazwyczaj. Ludzie tem pojęciem osłaniają swą głupotę i lekkomyślność.....

Usiłował uśmiechnąć się.

— W każdym razie pojmujecie, że nie chcę brać udziału w żadnych niespodziankach, ani nieoczekiwanych najazdach gości....

— I nam odebrał pan ochotę, — rzekła pani Tavernier, nie mogąc jeszcze opanować drżenia.

— A więc dokąd pójdziemy i co robimy? — zapytała Ginette.

Tłum. L. M.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W ciągu ostatnich kilku lat dokonano reorganizacji wydziałów i przedsiębiorstw miejskich, przystosowując czynności do zasad naukowej organizacji pracy. Zreorganizowano 26 wydziałów. Ostatnio utworzono samodzielny wydział z szpitalnictwa. W toku rozważań są reorganizacje wydziału opieki społecznej. Projektuje się nowy podział na ..., dokładne określenie kompetencji każdej sekcji, skoordynowanie pracy z wydziałem zdrowia i t. p.

* * *

W kwietniu 1930 roku rada miejska zatwierdziła projekt przepisów miejscowych o budowie i utrzymaniu kanalizacji nieruchomości m. stol. Warszawy. Ministerstwo robót publicznych zażądało jednak poczynienia w projekcie pewnych zmian, w których najważniejsza polegała na zniesieniu podziału strefowego nieruchomości m. st. Warszawy na trzy odrębne strefy o różnych terminach wejścia w życie przymusu kanalizacyjnego. Wzamian tego żądało ministerstwo, aby przymus kanalizacyjny obowiązywał na całym obszarze miasta w terminie jak najkrótszym. Z tem, że magistratowi przysługiwać będzie prawo przesuwania tego terminu w sposób indywidualny w przypadkach zasługujących na uwzględnienie. Wobec tego dyrekcja wodociągów i kanalizacji opracowała ponownie projekt przepisów, zgodnie z tem żądaniem a magistrat zatwierdził ten projekt na ostatnim posiedzeniu.

* * *

Dwóch urzędników miejskich otrzymało od prezydenta miasta naganę za nieodpowiednie zachowanie się podczas pełnienia swoich obowiązków.

Powołanie opiekunów społecznych przez wydział opieki nastąpi w czasie najbliższym. Przygotowany jest lokal w domu zajmowanym przez wydział, w którym urządzone będzie centralne biuro dla opiekunów, urządzona będzie sala, w której opiekunowie będą się zbierali. Narazie powołanych ma być 10 osób. Organizacja opiekunów społecznych posuwa się powoli. Dopiero z chwilą, gdy wszystkie stacje opieki społecznej będą należycie zorganizowane można będzie powołać ustawowo przewidzianą liczbę opiekunów do współpracy z magistratem.

* * *

Los teatru „Qui Pro Quo" nie został dotychczas ustalony. Dyrektorzy ... i Boczkowski prowadzą obecnie wprawdzie pewne pertraktacje, które jednakowoż dotychczas nie doprowadziły jeszcze do żadnych pozytywnych zdecydowanych wyników.

* * *

Ministerstwo oświaty uruchomiło przy muzeum oświaty i wychowania w Warszawie pracownie dydaktyczne języka polskiego, języków nowożytnych obcych, filologii klasycznej, historii, geografii, biologii, chemii, fizyki, matematyki, pracy ręcznej i pracownie wychowawcze. Kierownikami poszczególnych pracowni są instruktorzy ministerjalni odpowiednich przedmiotów. Zadaniem pracowni jest udzielanie nauczycielstwu fachowych porad, wskazówek, objaśnień w zakresie dydaktyki danego przedmiotu, jak również pokaz ćwiczeń, przyrządów i pomocy naukowych oraz wzorów urządzeń szkolnych.

Trzy grube ryby.

wpadły do akwarjum... policyjnego.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj wiecz. przechodnie na ul. Rudnickiej zauważyli trzech uciekających osobników ściganych przez wywiadowców policji śledczej. W pewnej chwili ścigający funkcjonarjusze wskoczyli na dorożkę dzięki czemu szybko zbliżyli się do uciekających których niebawem zatrzymano. Jak się okazało byli to zawodowi złodzieje na czele ze znanym włamywaczem Piotrowskim, kilkakrotnie już karanym przez sądy. Piotrowski przed kilku laty ścigany przez policję wileńską

zbiegł z Polski.

Według posiadanych przez policję informacyj przebywał on z początku na Litwie, później zaś przedostał się do Rosji sowieckiej, gdzie popełnił szereg włamań w Mińsku, Połocku, Witebsku, Mohylowie i innych miastach. Niedawno Piotrowski przedostał się na terytorjum Polski i przybył do Wilna, gdzie planował szereg włamań.

W dniu wczorajszym wywiadowcy zauważyli go idącego ul. Zawalną i usiłowali zatrzymać, co po dłuższym pościgu udało się. Piotrowskiego wraz z jego wspólnikami osadzono w areszcie centralnym.

KRATECZKI

Nieuprzejmy dozorca.

Wynalazki dla bliźnich.

Doszedłem do wniosku, po długich i głębokich rozmyślaniach, że jest źle. Rzeczywiście jest źle. I aby oderwać się od rzeczywistości, zainteresowałem się... potrzebami moich bliźnich. Ja już taki jestem. Współczujący i kochający ludzkość. Jak kogoś boli głowa, to niech tylko przyjdzie do mnie — a nic mu to nie pomoże. W trosce o ludzkość postanowiłem zrobić kilka wynalazków dla uprzyjemnienia naszego życia. Otóż ostatnio np. skonstruowałem bezgłośne płyty gramofonowe, lub jeśli kto woli: patefonowe. Na oko nie różnią się one od zwykłych płyt, tak dobrze znanych każdemu. Stanowią one prawdziwą ucztę dla osób nerwowych i wrogów muzyki mechanicznej, po umieszczeniu ich bowiem na tarczy patefonu i po nastawieniu igły, nie wydają one najlżejszego nawet dźwięku.

Bezgłośne płyty nadają się doskonale na prezent dla sąsiadów zdołu, zgóry i zboku. Pozatem odznaczają się one pięknem wykonaniem, a jednocześnie są trwałe i tanie.

W tym samym mniej więcej dziale zrobiłem jeszcze jeden doniosły wynalazek, który ludzie nękani przez znajomych i interesantów rozmowami telefonicznemi powitają z uznaniem i radością. Ten wiekopomny wynalazek składa się z rodzaju gramofonu, poruszanego elektrycznością, oraz z wiecznej, automatycznej płyty, skonstruowanej w ten sposób, że po dojechaniu do końca, igła znowu wraca na początek. Aparat ten w odstępach czasu, wynoszących pięć do piętnastu sekund, wypowiada do tuby telefonicznej głosem właściciela takie zdania, jak:

— Niemożliwe! — tak, tak... — odrazu mówiłem, że tak będzie!... — co za czasy — przerwali nam! — Hm, hm... — Tak, pomalutku. — Jestem tego samego zdania. — Co, proszę? Przepraszam na momencik! Tak, już jestem znów.

W ten sposób, nie narażając się naszemu czcigodnemu rozmówcy, możemy spokojnie pracować, nie marnując drogocennego czasu na idjotyczne rozmowy z pierwszym lepszym kretynem.

Właściwie to te doniosłe wynalazki są nietyle moje, ile mego nieznanego przyjaciela „Kaki". On ma genjalny umysł, ten człowiek, i przy okazji opowiem państwu o jego innych wynalazkach.

Ten sam mój przyjaciel miał kiedyś pewien przykry wypadek, który spowodował unieszkodliwienie go na dłuższy czas w kryminale. Gdy po czterech latach wyszedł z więzienia, wróciwszy do domu spostrzega, że żona karmi jakieś niemowlę. Zdziwiony pyta:

— Czyje to dziecko?

— To moje — odpowiada żona. Gdybyś był porządnym człowiekiem, to mogłoby być twoje też.

Między nami mówiąc, że to ten wypadek wcale nie spotkał mego przyjaciela, tylko kogo innego, ale nie o to chodzi. Grunt, że był taki wypadek. A taki wypadek musiał być, żeby mógł powstać dowcip.

DOZORCA.

Czasami zresztą dowcipy źle się kończą, zwłaszcza kiepskie dowcipy. Naprzykład dozorca domu nr. 7 przy ul. Wysokiej, Walenty Chmielecki, w czasach gdy była jeszcze ślizgawica, nie posypał jezdni piaskiem. Gdy w związku z tem posterunkowy wywołał dzwonkiem u bramy dozorcę, Chmielecki wychodząc niechętnie z domu, odezwał się „dowcipnie" pod adresem posterunkowego: „cholero, co ty tak tam dzwonisz". Kiepskie dowcipy powinny być surowo karane. Sąd Grodzki, stosując już widocznie okoliczności łagodzące, jako że od dozorcy nie można widocznie wymagać dobrego dowcipu, skazał Walentego na 5 złotych grzywny lub 1 dzień aresztu.

Gdyby Walenty starannie czytywał „Echo", miałby wybór dobrych dowcipów i nie płaciłby kary.

Jerzy Krzecki.

Skarby w okładkach książek

Cenne odkrycia bibljofila.

Z Krakowa donoszą:

Ludzie interesujący się staremi książkami, wiedzą, że ich okładki mieszczą czasem rękopisy, stare druki i td. użyte przez introligatorów w swoim czasie jako materjał przy oprawianiu. W taki sposób odkrył teraz w Warszawie znany krakowski bibljofil dr. Kazimierz Piekarski, cały szereg ważnych i nieraz

bezcennych znalezisk

Dr. Piekarski, były kustosz Bibl. Jagiellońskiej rejestruje obecnie stare druki i rękopisy w różnych archiwach polskich i wziął właśnie na warsztat zawartość archiwum głównego w Warszawie.

Znajduje się w niem między innemi około 400 tomów zawierających rachunki królewskie z XVI wieku oraz regestry żup solnych w Wieliczce i w Bochni. Tomy te były oprawiane przez introligatornię Dawida, która pracowała na zamówienie króla Zygmunta ... i td. i td.

Przy rozlepianiu okładek tomów natrafił dr. Piekarski na rękopisy i druki. Tak znalazł fragmencie zupełnie nieznany ... „Marcholta grubego a ...", fragmenty starodawnego ...zmu, dalej kalendarzy starych ...skich, zarówno polskich jak niemieckich i łacińskich, które miały w E...

swój rozgłos.

Wybór listów Cicerona dla ... matyka Donota, wierszowany ... grzechów głównych z cnota..., fragmenty map polskich zupełnie ...nych, wreszcie listy prywatne ... karzy i do introligatorów — ... tych poszukiwań, które będą ... ne dalej w okładkach archiwum ...szawskiego i z pewnością ... plon niezwykle ciekawy.

Gnieźnieński Kuerten przed sądem

Stawniakowi grozi kara śmierci.

Z Gniezna donoszą:

Dnia 1 lutego odbędzie się w Gnieźnie rozprawa sądowa przeciwko Konstantemu Stawniakowi z Gniezna, oskarżonemu o dokonanie ohydnego morderstwa na osobie 11-letniej Moniki Andrzejewskiej.

...rócz tego odpowiadać będzie przed sądem wspólniczka Stawniaka Jarecka za to, że w podstępny ... wywabiła Monikę Andrzejew... dając ją w ręce Stawniaka.

Na rozprawę powołano 42 ...ków.

Stawniakowi grozi kara ś..., Jareckiej 5 lat ciężkiego więzi...

—xox—

Czy inż. Zaremba opuści więzienie

Skarga dwu robotników.

Ze Lwowa donoszą:

Ostatecznie w sobotę nadchodzącą zadecyduje się sprawa osadzonego w więzieniu architekta Henryka Zaremby. Po powrocie sędziego Kulczyckiego, w sobotę, jeszcze raz przesłucha on Zarembę i Gorgonową, poczem akta odejdą do prokuratury i w dniu tym ewentualnie prokurator może postawić wniosek na zwolnienie Zaremby z aresztu śledczego.

Jak się dowiadujemy, na architekta Zarembę spada nowy cios. Oto dwaj poszkodowani w katastrofie budowlanej przy ul. Kętrzyńskiego robotnicy betoniarscy, Stanisław Karnaś i Wojciech Jasiński, wnieśli skargę przeciwko firmie H. Zaremba i S-ka o odszko... za ból, pierwszy

w kwocie 15 tysięcy zł.

oraz o rentę dożywotnią w kw... zł. rocznie, zaś drugi o odszko... za ból w kwocie 10 tysięcy zł. ... rentę dożywotnią. Robotnik S... Karnaś w katastrofie doznał ... klatki piersiowej, pęknięcia ... ber, okaleczeń na całem ciele ... su nerwowego, zaś Jasiński zła... ści nosowej, ogólnego okale... wstrząsu nerwowego. Odrębnie ... ze skargą przeciwko firmie H. ... i S-ka rodzina zmarłego w na... tej katastrofy robotnika.

Strzały w sieni kina

Niebezpieczna przygoda komisarza.

Ze Lwowa donoszą:

W gmachu kina „Marysienka" przy placu Smolki, wydarzyło się zajście, które omal nie skończyło się tragicznie dla kierownika V Komisarjatu P. P., komisarza Józefa Grzebienika. Wprost szczęśliwym zbiegiem okoliczności kom. Grzebienik nie postradał życia.

Kom. Grzebienik, bawiący obecnie na urlopie, w towarzystwie swej małżonki zamierzał udać się na seans do kina „Marysienka" i wszedł do gmachu kina nie głównem wejściem od placu Smolki, lecz przez przechodnią bramę przy ul. Kołłątaja 8.

W momencie, gdy kom. Grzebienik wraz z małżonką znalazł się w dużej sieni opodal samego wejścia do kina, naraz ztyłu za nim od podwórza wpadł do sieni jakiś osobnik z rewolwerem w ręku, który przebiegł obok niego i zatrzymawszy się na kilka kroków przed nim strzelił do niego z bezpośredniej odległości.

Cudem wprost bliski ten strzał chybił, a w tym samym momencie kom. Grzebienik

wydobył szablę

i zamierzył się na bandytę. Bandyta cofnął się kilka kroków i po raz dr... lił, również bez skutku, pocz... się do ucieczki i w szalonym te... biegł przez sień na plac Smo... znikł.

Przeprowadzone wstępne d... nia przez zaalarmowaną policję ... ły, że w gmachu przy ul. Kołłą... II piętrze podczas nieobecności ... ników, czterech uzbrojonych w ... ną opryszków dokonało włama...

W chwili, gdy bandyci po... niu kradzieży z łupem zamierzal... zjawiła się w korytarzu wła... mieszkania.

Jeden z opryszków przyłoży... wolwer do skroni, na co przera... bieta

podniosła krzyk.

Krzyk ten spłoszył opryszków ... pozostawili łup na ziemi, a sa... się do ucieczki w dwóch kierunk... den rzucił się ku bramie przy ul. ...taja, drugi zaś przez podwórze ... ku bramie na plac Smolki. W... natknął się on na kom. Grzebien... którego dwukrotnie strzelił z re...

Kapral z pułku czołgów.

Odebrał sobie życie.

Z Sokala donoszą:

W lesie gminnym znaleziono zwłoki kaprala Fuldzińskiego z 2 pułku pancerników w Żurawicy obok Przemyśla.

Jak stwierdzono, popełnił on samobójstwo przez zastrzelenie się z karabinu.

Przyczyna samobójstwa nie została narazie wyjaśniona.

HERVE de PESLOUAN.

Mgła.

I na nas przyjdzie kolej niebawem! — mruknęła starsza panna „w magazynie mód „Françoise", przy ulicy Royale, gdy któraś z pracownic napomknęła o bezrobociu w jednym z pokrewnych zakładów paryskich.

Słowa te zrobiły silne wrażenie na dziewiętnastoletniej Emmie pannie podręcznej, sierocie, mieszkającej samotnie w izdebce na szóstem piętrze domu przy ulicy Rousselet.

Mimo twardych warunków życia Emma wzorem wielu skromnych paryżanek umiejąc poprzestać na małem czuła się szczęśliwą. Zawsze wesoła i śpiewająca, lubiła kwiaty, słońce, błękit nieba, piosenki i żmudną pracę.

Potrzeby jej były minimalne: trochę chleba, mleka i mięsa, kilka gałganków oraz lakierki o wysokich obcasach — oto wszystko czego wymagała narazie od życia.

Czyżby i to miało być jej odjęte:

Bezrobocie?! A więc nie ubóstwo nawet lecz nędza! Ohydna, poniżająca nędza!

Brak pracy?! Czyż to możliwe!

Wśród tylu potęg finansowych!! Tylu aut luksusowych!! Tylu pięknych wspaniałych gmachów!!

Bezrobocie? Kpij sobie z tego! — szepnęła jej do ucha trącając łokciem w bok gruba Ginette, podczas gdy po skończonym dniu roboczym schodziły z krętych źle oświetlonych schodów służbowych. — Wiem o takim domu gdzie zawsze jest wesoło i zarabia się forsę bez pracy!

— Nie nudź mnie! —odburknęła Emma.

Ginette bowiem cieszyła się niecieka wą opinją i Emma, pełna dumy i poczucia godności osobistej, nie miała ochoty zasłużyć na podobną.

Odezwanie się wszakże koleżanki utkwiło niczem gwóźdź w jej mózgu. Mimo to skromna jak zawsze w swym sposobie bycia przyśpieszonym krokiem podążyła do siebie.

Na placu Concorde gęsta mgła przesłoniła jej dosłownie oczy. Bolesne uczucie smutności ogarnęło ją nagle. Zapędziwszy się na środek placu, zdala od mostka posterunkowego z pałeczką i szeregu pojazdów, doznała wrażenia, iż jest zagubiona w jakimś odmęcie.

Mgła napływała od Sekwany podobna do płachty: bezcielesnej a nieprzejrzystej!

Emma nie widziała drogi przed sobą. W mózgu snuły się nieskoordynowane myśli: W którą stronę się zwrócić?... Gdzie północ?.. Gdzie południe?...

Gdzie cnota i obowiązek?...

Gdzie drogowskaz, co wolno, a czego nie wolno?

Czy przyjąć z kornem poddaniem nędzę... głód, czy też pójść... wskazaną przez grubą Ginettę drogą łatwą, lecz poniżającą i ryzykowną drogą.. lekkiego chleba?...

Uczuła się nagle duchowo i materjalnie zgubioną.

Auta mijały ją szybko, muskając omal z niecierpliwym hukiem sygnału i sapaniem motoru.

Nie mogąc trafić na most Zgody, szła zygzakiem przed siebie...

Różowawe błyski latarń ulicznych znaczyły się w odstępach jak niepewne plamy świetlne.

Poza niemi wszędzie ciemno choć oko wykol.

— Proszę pani — odezwał się nagle tuż przy Emmie młody, jowjalny nieco głos męski — pani błądzi! Niechże mi pani odda się w opiekę! Wiem dokąd pani zdąża: na ulicę Rousselet, do starego domu o zielonych okiennicach. A co! Widzi pani, że wiem! Nie od parady jestem przecież pani sąsiadem. Pani również zauważyła mię z pewnością, ale z powodu tej mgły, nie może pani poznać moich rysów.

No! Raz, dwa! Proszę patrzeć na chodnik! Oto światło! Mówiąc tak nieznajomy zapalił kieszonkową lampę, i żywy krąg świetlny padł na trotuar.

Jasność podziałała orzeźwiająco na Emmę. Wątpliwości ... myśli pierzchły. Bez obawy oparła ... sobie ramię przytulając się do niego z ufnością.

— Ot, tak! Doskonale! — mówił tymczasem młody człowiek. Dobrze pani robi, że nie boi się Wiktorka. To chłop, ani zły, ani straszny. Tak! Tak! Nazywam się Wiktor; niestety!... Wolałbym mieć imię jakieś, jakiegoś Hieronima czy Aldebranda, bardziej wyszukane... żeby się podobało pani. Ale... trudna rada! Dano mi na chrzcie świętym imię Wiktora i kwita! A teraz uwaga, proszę pani! Przechodzimy przez most!

Wziął ją wpół zmuszając prawie do biegu. Przebywszy w ten sposób most Zgody i skwer przed Izbą Deputowanych wpadli w ulicę Bourgogne.

— Tutaj — odezwał się Wiktor, prowadząc Emmę do wyszynku wina — pani pozwoli ofiarować sobie coś...

— Ależ tak! Ależ tak! Ja tu panem! — zawołał zmuszając opierającą się towarzyszkę do wejścia do sali jarzącej się światłem.

— Proszę siadać! Dostanie pani coś... dla rozpędzenia mgły. — dodał śmiejąc się. — Trzeba! Trzeba! Nic więcej nad wiśnię z wódki!

— No tak. To pani! — mówił dalej przyglądając się z dobrym uśmiechem Emmie — nie omyliłem się! Niech pani wyobrazi sobie, że obserwuję ją oddawna myśląc w duchu:

„Ot żonka w sam raz dla mnie!" No! No! Nie trzeba gniewać się! Ja mówię poważnie!... Jestem kawalerem!...

Bez ojca i matki... Sam jak p... świecie!

Emma spojrzała mu prosto w... Szczerość biła z jego oczu.

— Ja również.. — szepnęła ... chuteńko utkwiwszy wzrok w c... z purpurową wiśnią.

— Ach! Jak to dobrze! — po... Wiktor z zapałem. Nie ma pani ... o nieporządku w jakim jest m... zna, moje drobiazgi.... I nudzę s... tem! Śmiertelnie się nudzę! Bo ... drygu do pijaństwa, proszę p... żoneczka w guście pani... Czy ... je się szczęśliwą, camuteńka n... świecie?

— Gdyby nie obawa bezrob... zaczęła Emma z namysłem.

— Niema bezrobocia ze mną! ...rwał młody człowiek pewnym ... jestem urzędnikiem kolejowym! ... le rachuby! Moja żona nie będ... bowała bać się bezrobocia! Dom... Bo my będziemy mieli dzieci, p... ni. Pobierzemy się... przed ... Jak się patrzy! My!! — Nie... proszę pani? — nalegał zagl... tkliwie w oczy.

Emma uśmiechnęła się zało... wzrokiem patrząc na niespod... konkurenta.

Wyszli z knajpy pod rękę r... jąc żywo o przyszłem swem o... mowem.

thum.

SPORT

Pierwszy po Śląsku..

[O]kręg lwowski liczy 95 klubów.

Z walnego zgromadzenia L. Z. O. P. N-u.

[...]wowa donoszą:

[...]ło się w sali „Ogniska" dorocz[n]e zgromadzenie LZOPN-u przy [...]50 klubów, a to 11 A-klasy, 22 [...]-klasy.

[Spra]wozdanie z działalności rocznej wykazało rozwój liczbowy i [...] piłkarstwa lwowskiego. Przy[ro]sów w r. ub. uwydatnił się licz[...]bów, z których 11 stanowią pro[...]lne towarzystwa. Obecnie L. Z. [...] liczy 95 klubów z ilością

7104 zawodników,

[...] po Śląsku najliczniejszym okręg[iem w] Polsce. Zawodów rozegrano w [o]gółem 963, z czego 586 rozgry[wek o m]istrzostwo.

[...]tem ustępujący zarząd czuwał [...]ojem piłkarstwa, starał się [...] na jego pulsie i zajmow[...] [...]niejszemi kwestjami w tej [...] [M]iędzy innemi rozpisał ankietę [...] najistotniejsze zagadnienia [pi]łkarskiego, stosunku do władz [...] [J]ednakowoż jedynie 11 klubów!! [...]e odpowiedziało. Nad sprawoz[daniem] [ro]zwinęła się ożywiona, choć na [...]ziomie stojąca, dyskusja. Prze[...]załatwiano swe „podwórkowe" [...]a ostrze przemówień skierowa[...] przeciw W.G. i D. związku, choć [...]yły się osobiste ambicyjki i po[...] Poza tem w dyskusji kluby [...]nalne wystąpiły gremjalnie [...]nalnych i przeciw temu też wszystkie ostro się wypowiedziały.

[...]okość diet sędziowskich. [...] ponosiły kluby rzeszowskie po [...]łoczowskie po 37 zł. — za je[...]stęp" sędziego. Taki stan poważ[nie] [nadwyrę]żał finanse klubów prowincjo-

Poruszono również (dr. Garbień) konieczność opieki lekarskiej. Dużo czasu zajął konflikt Hasmonea — Zenit — Jutrzenka, który też ujawnił szereg „kwiatków". Wreszcie po „wypraniu brudów" i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów, burzliwych i wytwarzających

ciężkie sytuacje.

Kością niezgody był przewodn. W. G. i D. p. Francos z Jutrzenki. Wreszcie po długich targach, a nawet ustąpieniu już raz wybranego przez aklamację zarządu udało się skleić nowe władze piłkarskie okręgu lwowskiego w składzie następującym: prezes — prof. T. Dręgiewicz (po raz 10-ty z rzędu, wiceprezes I — dr. Stenzel, wiceprezes II — kpt. Zauderer, sekretarz — Kuehner, skarbnik — Niemiec, kpt. sportowy — kpt. Henryk Bator, członek zarządu — mjr. Wilczyński, inż. Dziekoński i red. Drobut.

Przewodniczący W.G. i D. — Jaśkiewicz, członkowie: Francos, Czuczman, Buergel, Leśniakowski, Tippe, Tomaszek, Weiser, Znamirowski, dr. Schargel i Loos.

Komisja rewizyjna: dyr. Agid, dyr. Zagórski, p. Martin, zast. Kwaśniewski i Spitzer.

Z poszczególnych wniosków należy zanotować powiększenie kl. A do ilości 11 klubów, z tem że 11 drużyna będą Old Boye. Wniosek ten jednakowoż musi zatwierdzić walne zgromadzenie P. Z. P. N., gdyż w tym wypadku walne zgromadzenie LZOPN nie jest w stanie dopuścić klub do A-klasy.

Wszędzie spory...

Walne zebranie P. Z. P.

[...]e zebranie PZP odbędzie się [...]dobnie w Warszawie 24 stycz[nia] [...] Kraków jako gospodarz nie [...]ł się dotychczas ze swych obo[wiązków] [...] i nie umiał znaleźć odpowied[...] [...]ain. Spór „Unji" i „AZS" z jed[nej] [...]y a „Makkabi" i „Cracovji" z [...] dotyczący odszkodowania za udział w mistrzostwach piłk. wodnej, do którego kluby krakowskie zobowiązały się jako organizatorzy załatwił PZP w ten sposób, że oba te kluby zostały wezwane do uregulowania solidarnie należności, wynikającej z tytułu udziału Unji i AZS w rozgrywkach.

[...]ni są zachwyceni systemem ligowym.

Jakie kluby chciały pogrzebać ligę?

[...]rawie reformy systemu rozgry[wek] [...]wych za otwarciem dyskusji na[...] [...]t głosowały kluby: Cracovia, [...]arbarnia, Warta, Pogoń [...] 22 pp., [...]ruga sześć — przeciw.

[...]ek wynik ten przesadzał zgóry [...]e, jednak rozpoczęło czysto [...]ka dyskusie. Pierwszym mów[cą był] [d]r. Wojakowski (Cr), który w [...]eczowy i przekonywujący spo[sób] [uz]asadniał konieczność pewnych [...]rzedstawiciel Wisły, p. Delekta, [...]o zgadzał się ze swoim przed[mówcą] [...]ecz główny nacisk kładł na [...]bów ligowych, życząc sobie na[...]enia i tak już ubogiego progra[mu] [mię]dzynarodowego PZPN. — W od[...] zabrał głos ppłk. Glabisz, jako [przedsta]wiciel PZPN-u i ogiednie kryty[kował] [...] strony obecnego systemu. [...]e nie dotykać kwestji ilości klubów ligi. Inż. Rosenstock radzi przeczekać 1932 r. ze względu na kryzys ekonomiczny w kraju. Inż. Kuchar (Pogoń) jest również za dotychczasowym stanem, choć widzi jego niedomagania natomiast dr. Mirzyński (Czarni) uważa iż obecny system jest poprostu idealny! Tak samo wyraża się przedstawiciel Ruchu. Z nastrojów i przemówień delegatów wynika niezbicie, iż przeprowadzenie jakichkolwiek zmian w systemie ligowym natrafi również w przyszłości na ogromne trudności, co zgóry przesądza uzdrowienie obecnych stosunków.

* * *

Zbyt dużo czasu w dyskusji zajęła tu znów kwestja wolnego wstępu dla sędziów i członków zarządów OZPN na mecze, przyczem prawie wszyscy mówcy opowiadali się za płatnem wejściem członków zarządów OZPN OPKS mimo sprzeciwów delegatów PZPN i PKS.

Polscy narciarze

w[yj]eżdżają do Cortina d'Ampezzo.

[...]h 4—6 lutego w Cortina [...] we Włoszech odbędą się mi[strzostwa] narciarskie FIS-u, do których [...]ów zgłoszeni są i polscy nar[ciarze] [...]nk Szwajcarji Niemiec Austrji Szwecji, Norwegji i Francji. Polska ekspedycja osłabiona będzie

brakiem olimpiczyków

jeśli jeszcze w ostatniej chwili nie zdecydują się oni pozostać w domu.

Podrygi małej piłeczki.

Turniej ping-pongowy.

[W] dzisiejszym o godz. 19 w lo[kalu] [...]rnu, Moniuszki 1 rozpoczyna [się] turniej ping - pongowy z u[działem] następujących drużyn: mistrz [...]y — Gwiazda, mistrz Łodzi — Makkabi, Hakoah, Sztern, Jutrzenka, Trumpfeldor, Bar-Kochba.

W barwach Gwiazdy wystąpi indywidualny mistrz Warszawy — Rundsztajn.

[W]iecek bez roweru.

200 złotych nagrody za odzyskanie maszyny.

[...]oszczy donoszą:

[...]o skradziono p. Więckowi jego [...] wyścigowy specjalnej kon[strukcji] [ro]wer, marki „Pefaro-Rekord". [...]wer, na którym p. Więcek prze[jechał] [...] dziesiątki tysięcy kilometrów i [...]m właśnie w tym roku miał sta[...] [...]wszystkich poważnych biegów.

Żal p. Więcka z powodu tej straty jest ogromny i zwraca się on do wszystkich sportowców z prośbą o pomoc w odnalezieniu roweru. Za zwrócony rower lub za informacje któreby dopomogły do odzyskania skradzionego roweru daje p. Więcek 200 zł. nagrody.

[Sła]wny pływak Weissmuller

gwiazdorem filmowym.

[Znany] amerykański pływak, wielo[krotny] mistrz i rekordzista świata Joh[nny] [Weiss]muller, który w roku ubiegłym [porzuci]ł na zawodowstwo został obec[nie] [gwiazdo]rem filmowym.

Wystąpi on wkrótce w głównej roli nakręcanego obecnie w Ameryce dźwiękowca, którego wersja oparta została na słynnej powieści „Tarzan wśród małp".

Sport w kilku słowach.

(—) Czwórmecz gier sportowych z udziałem warszawskiej Polonji wzbudził w naszem mieście duże zainteresowanie dzięki wysokiej klasie gry jaką reprezentuja goście stołeczni. Polonja znajduje się od dłuższego czasu w doskonałej formie i odnosi same zwycięstwa. Męska drużyna korzykarzy pokonała pierwszorzędne zespoły estońskie: „Kaley" i „YMCA", siatkarze rozgromili trzykrotnie wicemistrza Polski warszawski AZS, również i żeńskie drużyny zaliczane są do najlepszych w Polsce. Polonja przysyła swoje następujące zespoły: siatkówka żeńska: Armińska, Borowiczówna, Olesińska, Olczakówna, Szymańska, Szmidtówna i Strzelecka. Kosz. żeńska: Duchówna, Olesińska, Olczakówna, Szymańska, Szmidtówna. Siatk. męska: Gr[eg]ojaitys, Kornberger, Kwast I, Kwast II Meiro, Zieliński, kosz. męska: Czy[...]kowski Gregolaitys, Kandzka, Tomczyk i Zgliński. Przeciwnikami [...] będą doskonałe drużyny łódzkie: ŁKS, HKS, IKP i Triumf.

(—) Nowe władze Łódzkiego Kl. Sportowego ukonstytuowały się na wtorkowem posiedzeniu w sposób następujący po dokooptowaniu paru kierowników sekcji: Prezes płk. Hilarski, wicepr. p. Konopka i inż. Rau, sekretarz p. Wardęszkiewicz, skarbnicy pp. Jossi i Lange, gospodarze: boiska p. W[...]kowski i lokalu p. Rębalski. Sekcje: piłka nożna, p. Konopka, lekkoatletyczna p. Merle, tenisowa inż. Rau, pływacka prok. Zgliczyński, strzelecka inż. M[...]kiewicz, gier sportowych p. Łatyński, kolarska p. Pfeifer, bokserska p. Krachulec i hokejowa p. Lange. Komitet budowy parku: płk. Chilarski i inżynierowie: Domaszewski, Skibicki, Rau i Kowalski.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się o godz. 10 na lodowisku ŁKS-u jedyny mecz hokejowy o mistrzostwo podokręgu między drużynami ŁKS i Triumf. Faworytem spotkania jest leader tabeli ŁKS jednak należy się spodziewać zaciętej walki, gdyż Triumf poczynił od zeszłego roku znaczne postępy i gra niezmiernie ambitnie.

(—) Walne Zebranie ma prawo skreślić z listy członków ŁZOPN-u kluby piłkarskie, które wykazują w ciągu roku małą żywotność. Otóż korzystając z tego przepisu Zarząd ŁZOPN-u przygotował już na sobotnie zebranie listę klubów, które według niego zasługują na tę surową karę. We wniosku są podane do skreślenia następujące kluby: Pogoń, Oratorium, Gloeckeriemi, Union (sekcja piłki nożnej) YMCA, Makkabi-Brzeziny RKS Ruda - Pabjanicka, TSG „Sokół"— Zgierz. Przypuszczać należy, że sensacyjny ten wniosek wywoła na walnem zebraniu ŁZOPN-u ożywioną dyskusję.

(—) W jednem z pism stołecznych ukazał się list klubu „Makkabi" Warsz[awa] z [...] wynika, że nowoutworzony [...] jest zawieszony przez PZB i jako taki nie ma prawa rozegrać spotkania bokserskiego z IKP. Jednak ze sfer kierowniczych łódzkiego klubu informujemy się, iż dotychczas nie nastąpiło żadne oficjalne odwołanie i termin niedzielnych zawodów obowiązuje obie strony.

(—) Termin meczu bokserskiego o mistrzostwo świata, który odbędzie się między tegorocznym mistrzem świata Szmellingiem a Sharkeyem został ustalony na czerwiec.

We czwartek odbyło się posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej. Lista kandydatów obejmowała: Janusza Kusocińskiego, Kisz Kurno, Matuszczaka, Sawickiego obsadę wioślarską w czwórce wyścigowej Warszawskiego Klubu Wioślarek. Przewodniczący p. Engel po rozpatrzeniu kandydatur zarządził głosowanie w wyniku którego wielka nagrodę sportowa na rok 1931 przyznano Januszowi Kusocińskiemu.

Walne Zebranie T. Z. S.

W dniu 2-im lutego r. b. o godz. 15-ej w pierwszym terminie, a o 16-ej w drugim, odbędzie się doroczne walne zebranie z następującem porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum zebrania, 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania, 4) Sprawozdanie z działalności zarządu: a) sprawy kasowe, b) sekcji kolarskiej, c) sekcji ping - pongowej, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) sprawozdanie sądu koleżeńskiego, 7) Wybór zarządu, 8) Komisji rewizyjnej, 9) Wybór sądu koleżeńskiego, 10) Wolne wnioski.

Anglicy zamierzają trenować

we Włoszech.

Dla uzyskania w treningu przedolimpijskim warunków klimatycznych, zbliżonych do tych, jakie panują w Los Angeles, angielscy lekkoatleci zamierzają przeprowadzić swój trening przedolimpijski we Włoszech.

Podobne zamiary ma i nasz Związek Lekkoatletyczny

w stosunku do Kusocińskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4 pp. 6.30 i 9 wieczorem, wielka rewja humoru śpiewu i tańca pod tyt. „Niech pęknie bomba humoru" w 2 odsłonach 18 obrazach Z występami artystów scen warszawskich z Jerzym Junoszą na czele. Ceny od 30 gr. do 2 zł

DZIŚ WIELKA PREMJERA W „BOMBIE"

A więc dziś w teatrze „Bomba" odbędzie się uroczysta premiera czwartej z rzędu, wielkiej, efektownej rewji p. n. „Ta Bomba pięknie gra". Jak twierdzą wtajemniczeni, rewia ta zawiera cały szereg atrakcyjnych numerów, piór czołowych autorów warszawskich i zagranicznych, które z pewnością wywołają w Łodzi wielkie poruszenie. Jednym z tych numerów są „Typki z Grand Cafe". Ujrzymy więc wszystkich znanych łodzian i wszystkie popularne łodzianki, których spotkać można zawsze w tym lokalu, dowiemy się wielu sensacyjnych szczegółów, dotyczących ich życia. Karykatury art. malarza Stanisława Dobrzyńskiego. Zespół artystyczny „Bomby" został wydatnie powiększony. Przybyły nowe siły aktorskie z Warszawy. Ujrzymy więc w pomysłowych numerach St. Balcerakówne, M. Bargielska, B. Halmirska, N. Herffenówne, I. Różyńska, M. Daneckiego, A. Góreckiego, W. Morana, A. Suchcickiego, E. Rewskiego i J. Wellina. „Bomba" sprowadziła nowe, wspaniałe dekoracje i efektowne kostiumy. W programie — przegląd najnowszych przebotów nie zostały podwyższone i wynowienia o godz. 8.15 i 10.15. Ceny biletów nie zostały podwyższone i wynoszą od 1 zł. do 4.50 zł. Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65).

Radjo-kącik

Raszyn, sobota.

11.20 Wojsk. kom. meteorol., 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa, 12.45—13.10 Muzyka lekka (płyty), 13.10 Kom. meteorol., 13.15 Kom. gospodarczy, 13.40 Pogadanka rolnicza p. t. Jak zostać pszczelarzem? wygł. p. K. Bajorek, 13.55 Muzyka, 144.00 Pogadanka rolnicza p. t. Najważniejsze wiadomości o prowadzeniu pasieki, wygł. p. K. Bajorek, 14.15 Muzyka, 14.20 Pogadanka rolnicza p. t. Gospodarka na torfowiskach, wygł. dyr. B. Chamiec z Sarn, 14.50—15.15 Utwory wiolonczelowe w wyk. E. Feuermanna (płyty), 15.15 Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnych, 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych, 15.45 Giełda pieniężna oraz kom. dla żeglugi i rybaków, 15.50—16.20 Gounod: Fragmenty z opery „Faust" (płyty), 16.20 Radjokronika, 16.40—17.10 Muzyka lekka (płyty), 17.10 Odczyt ze Lwowa, 17.35—18.05 Kącik młodych talentów muzycznych, 18.05 Program dla dzieci młodszych, 18.30—18.50 Kolendy w wyk. chóru dziecięcego, 18.50 Rozmaitości, 19.15 Skrzynka pocztowa roln., 19.25 Program na dzień nast., 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35—19.45 P. Mania — organy (płyty), 19.45 Pras. Dz. Radj., 20.00 Na widnokręgu, 20.15—21.55 Muzyka lekka, 21.55 Feljeton z Wilna, 22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. L. Muenzera, 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.45 Komunikaty, 22.50—24.00 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, sobota.

12.05—12.50 Dla szkół. Kompozytorzy współcześni, audycja muzyczna, 14.00—14.50 Koncert z Berlina, 15.40—16.00 Paula Steiner: Kobiety bezdzietne, 16.30—17.30 Koncert z Hamburga, 17.30—17.50 Prof. Mamlok: Higjena jamy ustnej, 17.50—18.05 Inż. Natrz: Radjotechnika, 18.05—18.30 Hugo Adolf Bernatzik: Ostatnie szczątki wielkiej cywilizacji afrykańskiej, 18.30—18.55 Dr. E. Simmel: Psychologja płci, 19.00—19.25 Angielski dla początkujących, 19.30 Transm. z Berlina, 20.45 Transm. z Hamburga, 22.15 Komunikaty, nast. muzyka taneczna.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Królewski film.
Teatr Kameralny — Burza w szklance wody
Teatr Popularny — Wiktorja i jej huzar
Bomba — Ta bomba pięknie gra
Apollo — I Legjon pograniczny II Rango
Bajka — Prawo do miłości.
Capitol — Światła wielkiego miasta.
Casino — Cham.
Corso — Maradu.
Czary — I W sidłach zdrajców, II Gniazdo upiorów
Grand Kino — Ułani, ułani chłopcy malowani
Ludowy — Biały szatan.
Luna — Bezimienni bohaterowie.
Mimoza — Na zachodzie bez zmian
Odeon — Pieśń trubadura
Oświatowy — Dla dorosłych: Ich grzech; dla młodz.: Człowiek z biczem.
Palace — Człowiek, który zabił.
Przedwiośnie — Z rozkazu księżniczki
Rakieta — Moje słoneczko
Resursa — Hrabina Paryża
Splendid — „Afera mężatki".
Wodewil — Pieśń trubadura
Zachęta — Król jazzu.

WINSZUJEMY

Jutro: Idelfonsowi.
Wschód słońca 7.31
Zachód — 16.04
Długość dnia 8.33
Przybyło dnia 0.53.
Tydzień 4.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Londyn 31.00, Praga wpłaty na Warszawę 377.25 — 379.25, Wiedeń czeki 79.46 — 79.9[...], banknoty 79.30 — 79.90, Zurych 57.40 Berlin noty większe 47.05 — 47.45, wpłaty na Warszawę 47.15 — 47.35, Gdańsk 57.43 — 57.5[...], tel[egra]ficzne wpłaty na Warszawę 57.42 — 57.54.

Londyn. New Jork 344.62, Berlin 14.62 i pół Amsterdam 8.58 i pół, Bruksela 24.81 i pół, Włochy 68.81, Szwajcarja 17.70 i pół, Kopenhaga 18.18 i pół, Sztokholm 17.89 Praga 116.[...], Budapeszt 27.00, Belgrad 195.00, Rumunja [...], Wiedeń 30.00, Warszawa 31.00

BAWEŁNA.

Nowy Jork, loco 6.75, styczeń 6.6[...], [luty] 6.6[...], marzec 6.71, kwiecień 6.77, maj 6.86, czerwiec 6.94, lipiec 7.04, sierpień 7.12 wrzesień 7.19, październik 7.26, listopad 7.34, grudzień 7.42.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

PAPIERY PROCENTOWE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Z pożyczek premjowych zakupywano Poż. Budowlaną, która była początkowo dość mocna, później zaś obniżyła się, tracąc 0.40 zł. Poż. Dolarowa — przy tendencji wybitnie mocnej: zyskała ona początkowo 25 gr., a pod koniec 1.25 zł. Inwestycyjna w zwykł. odcinkach była utrzymana. — seryjna zaś podniosła się o 50 gr. Z innych papierów obracano Konwersyjną po cenie niezmienionej; Stabilizacyjna, która po słabym początku, zakończyła zebranie kursem o 0.25 proc. wyższym oraz listami i obligacjami banków państwowych przy tendencji utrzymanej.

MAŁE OBROTY PRYWATNEMI PAPIERAMI LOKACYJNEMI.

W dziale listów zastawnych towarzystw kredytowych panował ruch mały, tranzakcje były nieliczne, przy tendencji mocniejszej. Zasadniczo reprezentowane były tylko papiery warszawskie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: Budowlana 32.25—31.60, Inwestycyjna 83, — ser. 90. Dolarowa 43—44, Konwersyjna 40. Stabilizacyjna 51.75—52.25; L. Z. BRolnego 83.25 i 94, BGKraj. 83.25 i 94, Obl. BGKraj. 83.25 i 94. 4 i pół proc. Ziem. w W-wie 41, 8-pr m. Warszawy 64—62.50—62.90.

AKCJE — NADAL W ZANIEDBANIU.

Zebranie giełdy akcyjnej miało przebieg b. spokojny przy usposobieniu dość słabem. W grupie bankowej — akcje Banku Polskiego, obniżyły się po pewnych wahaniach o 2 zł. Z chemicznych zakupywano akcje Tow. Eksploatacji Soli Potasowych, które w stosunku do ostatnich notowań (z dnia 14 b. m.) pozostały bez zmiany. Innemi papierami nie obracano.

KURS AKCYJ.

Bank Polski 102—101, Sole Potasowe 90.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 22 stycznia. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 26.25 — 27, pszenica 26 — 26.50, pszenica zbierana 25.50 — 26, owies jednolity 23.50 — 25, owies zbierany 21 — 21.50, jęczmień na kaszę 2[...] 21.50, jęczmień browarn. 23.50—[...]

Co zgotować jutro na obiad

Zupa włoska „Risotto"
Ozór i purèe z grochu.
Suflet z suszonych moreli.

Kontakt z duszami zmarłych.
Ostatnia sensacja Edisona

Edison umarł już przed kilkoma miesiącami a wciąż jeszcze nie „telefonował" z zaświatów, choć plotka amerykańska dawno już ten fakt przepowiadała. Skąd wzięły się takie plotki o spirytyźmie Edisona, który był najtrzeźwiejszym człowiekiem świata?

Przypominają o tem teraz pisma amerykańskie.

Pewnego razu, dawno już temu, gruchnęła wieść, że głośny już wówczas wynalazca Edison skonstruował aparat pozwalający porozumiewać się

z duchami zmarłych

Wiadomość tę podał reporter pewnego dziennika amerykańskiego i wywołał tem prawdziwą burzę w kołach licznych spirytystów. Edisona zasypano stosem zapytań i listów, na które „czarodziej z Menlo Parku" nie odpowiadał wprawdzie twierdząco, ale i nie zaprzeczył fantastycznej wiadomości.

Zaczęto więc naprawdę wierzyć w ów „telefon zagrobowy", co było tem dziwniejsze, że Edison znany był jako człowiek zupełnie niewierzący i nikt nigdy nie widział go w kościele.

Trudno więc było przypuszczać, że niedowiarek ten uzyskał kontakt z duszami zmarłych.

Ale wówczas wszyscy zapomnieli o niedowiarstwie Edisona, który dopiero po wielu latach wyjaśnił sprawę owego „wynalazku".

Poprostu żal mu było reportera, który zjawił się u niego pewnego zimowego wieczoru, zmarznięty, głodny, niedostatecznie odziany, w poszukiwaniu sensacyjnego tematu. Edison dostarczył mu tematu i w ten sposób zapewnił przyszłość owemu dziennikarzowi.

Wyjaśnienie bluffu nastąpiło wtedy, gdy ów dziennikarz był już jednym z dobrze znanych i znakomicie płatnych

sprawozdawców handlowych

Stanów Zjednoczonych. Spóźniona „rewelacja" Edisona nie mogła mu już zatem zaszkodzić.

Krokodyl „zalewa się" łzami
w czasie pożerania ofiary.

Jest rzeczą mało znaną, że istnieje zjawisko chorobowe, które lekarze określają niezwykłą nazwą „łez krokodylich". Nazwa ta wiąże się z starożytnemi pojęciami bajecznemi. Bajka z dawnych czasów opowiada... Krokodyl nilowy w złośliwy sposób zwabia swoje, nie przeczuwające niczego, ofiary. Podstępny gad wydaje

żałosne jęki,

które zupełnie brzmią, jak rozdzierający płacz małego dziecka. A gdy pełen współczucia człowiek śpieszy owemu „dziecku" na ratunek — wpada wprost w paszczę potwora. A krokodyl, jak opowiada bajka, gra swoją rolę tak znakomicie, że w swym pozornym bólu wylewa nawet obłudne łzy, znane jako „łzy krokodyle".

Lekarz dr. Bogorad stwierdził jednak, że krokodyl rzeczywiście potrafi wylewać łzy... Prawdziwe łzy... Lecz dzieje się to wśród okoliczności bardzo dziwnych. Oto krokodyl płacze wtedy, gdy pożera swoją zdobycz, gdy ją rozszarpuje swemi potwornemi zębami i połyka... Łzy krokodyle nie są więc tylko rekwizytem bajki, lecz istnieją w rzeczywistości. Kto ma ochotę, niech się zastanowi nad tem, czy łzy owe są wynikiem współczucia dla pożeranej ofiary, czy też z zadowolenia ze smakowitego posiłku.

Dziwne są drogi kojarzenia pojęć... W medycynie stwierdzono, że osoby tknięte połowicznym paraliżem twarzy często podczas pobierania posiłku mimowoli

wylewają łzy.

To właśnie zjawisko chorobowe nosi nazwę „łez krokodylich". Została ona wprowadzona do terminologji lekarskiej przez wymienionego już dra Bogorada.

Łzy krokodyle, jako termin fachowy, pokazują nam, jak często słownik medyczny idzie drogami pełnemi fantazji, nie mającemi nic wspólnego z bezwzględną, trzeźwą ścisłością naukową...

Zbiegowisko pod czteropiętrową kamienicą.
Pomysł dwu złodziejaszków.

Przed czteropiętrową kamienicą zatrzymało się pewnego ranka dwu ludzi. Obaj patrzyli w górę, w okna. Jeden zawołał nagle głośno:

— Teraz! teraz!

Kilku przechodniów się zatrzymało.

Drugi z patrzących w okna krzyknął:

— Ależ ją trzeba ratować!

Zebrała się już spora gromadka ludzi. Wszyscy patrzyli w okna i słuchali ze zgrozą rozmowy tych dwu.

A rozmowa rozwijała się wręcz sensacyjnie.

— Teraz z pewnością już koniec... — powiedział jeden.

— Nie żyje... — dodał drugi, wciąż ze wzrokiem utkwionym w okna.

Tłum zaniepokoił się.

— Nie żyje! — powtarzano sobie z ust do ust.

Ktoś zawołał

— Zbrodnia!

A po chwili już cały tłum powtarzał:

— Zamordowano kobietę!

Na różnych piętrach kamienicy zaczęły się otwierać okna.

Wyglądały z nich zalęknione twarze

Wybiegano na schody.

Jakaś stara kobieta, stojąca przed bramą, powiedziała:

— Wiedziałam, że on ją w końcu zamorduje...

— Ale kto? Ale kogo? — niepokoił się tłum.

Ktoś wskazał na szyld na bramie. Na szyldzie widniało „Adolf Krüger, dentysta".

Po chwili tłum szeptał:

— Dentysta Krüger zamordował żonę!

Ktoś pobiegł do telefonu zawiadomić policję.

Ktoś inny zawezwał pogotowie.

Po chwili zajechał samochód ciężarowy z policją.

Ciężkie kroki zadudniły po schodach. Zatrzymano się na III piętrze przed drzwiami z tabliczką: „Adolf Krüger, dentysta. Przyjmuje..."

Dzwonek. Nikt nie otwiera. Gwałtowne pukanie. Nikt.

— Policja! Otworzyć!

Wreszcie jakieś kroki za drzwiami. Zbrodniarz?

Drzwi otwierają się z zawiasów, kłódek.

Wszyscy czekają. Kto otworzy: Morderca z okrwawioną siekierą?

Otworzyła kobieta.

Miała w pośpiechu narzucony szlafrok na koszulę.

Spojrzała ze zdziwieniem na policję.

— Mój mąż wyszedł przed godziną... — powiedziała. — Czy to o podatki?

Stojący na schodach spojrzeli po sobie zdziwieni.

— Pani jest... pani jest...

— Krügerowa. Pocóż mnie panowie obudzili tak wcześnie?

— To był „kawał"! — zawołał jeden z policjantów.

— Gdzie ci dwaj ludzie?

Ale tych ludzi już nie było. Nie było też portfelu jednego z panów, zegarka innego gapia i portmonetki jakiejś pani.

Podczas, gdy patrzyli w górę wietrząc morderstwo, okradziono ich w zręczny sposób.

Wspólna walka z samotnością.
Domy „midinetek" w Paryżu
Przytulna przystań kobiet pracujących.

Pierwsze kluby kobiece, jakie powstały w Europie, nie miały na celu nic innego, prócz życia towarzyskiego. Członkiniami klubów były przeważnie kobiety zamożne, posiadające komfortowo urządzony dom własny, a eleganckie lokale klubowe z bawialnią, restauracją i bibljoteką, stanowiły tylko pewne

urozmaicenie życia codziennego

Jednakże z roku na rok powiększa się armja pracujących kobiet, ... dających poza godzinami pra... ków należytego odpoczynku i ... nia w miłem otoczeniu, gdyż ... ważać za kąt miły — pokój ... częstokroć bardzo skromny i ... ny wszelkiego uroku swojsko...

Dla zarobkujących kobiet ... powstają ostatnio domy klubo... rzone dla przepędzenia w ... wolnych i dostępne

dla skromnej kieszeni

W Paryżu stworzono w ... dzielnicach domy klubowe dla ... „maisons féminines".

Taki dom kobiecy przedstaw... skromny, ale obszerny.

Pomiędzy godziną 12—1 w ... w czasie uświęconego wypo... Paryżu, zobaczyć można w ... miasta długie ogonki kobiet ... wieku. Są to midinetki, praco... licznych domów modniarskich ... cyjnych, ekspedjentki domów ... wych i magazynów, oraz ... biurowe pobliskich instytucyj.

Stojąc, gawędzą i śmieją się ... wiek często nie znają się wcale ... milczące panie skracają sobie c... kiwania robotą na drutach lub ... kiem, co wygląda zabawnie ... stojącej, z kapeluszem na gło... gonku czeka się swojej kolej... stać się do wnętrza domu, do w... li, gdzie przy bufecie wydają ... w tej porze drugie śniadania (... dłospisu obiadowego).

Wobec ogromnego natłoku ... cydować się trzeba szybko ... dań — zakąski potrawy mięsne... ną lub sałatą i deseru — bądź ... bądź kawałka sera, oraz pszenn... ba.

Podobne śniadanie, wzgl. ob... tuje w przybliżeniu 1 fr. i 25 c...

od 40 — 45 groszy.

Potrawy są smaczne przy... gdyż kuchnia francuska jest n... śmienita, a że porcje nie są z... nie posiada to większego zna... obecnej dobie „wysmukłej lin...

Otrzymawszy swój „obiad" ... głej tacy, midinetka śpieszy ... jednego z licznych stolików w... krytych obrusem w białoczerwo... W jadalni słychać gwar i wesoł... Codziennie o tej porze zbierają ... setki kobiet i każda z nich po... siłku bezceremonjalnie gawędzi ... padkową sąsiadką. Żadna z pań ... nie zatrzymuje się tutaj dłużej ... trzeba dla spożycia posiłku, bo ... da jest świadoma tego, że na ... ulicy czekają jeszcze

ogonki głodnych towarzysz...

a czas, wyznaczony na południ... siłek, jest tylko krótki.

Ponadto „dom midinetek", ... żywają w Paryżu, dlatego, że ... stanowią jego najważniejszą ... jest dla nich otwarty o każdej ... obiedzie, w popołudniowych ... wieczorem w dni powszednie ... czne, zawsze tutaj czas jakiś ... można, co jest bardzo dogodne ... kujących kobiet, które z koniecz... względów oszczędnościowych ... ją daleko od centrum stolicy.

Dom midinetek dba również ... udogodnienia dla swych stały... Panie, pragnące nauki w jakim... zakresie, tutaj pobierać ją m... sportów wyznaczono specja... Jest także bogato zaopatrzona ... ka i liczne bawialnie, gdzie ... dza się czas w towarzystwie ...

Komfort, ciepło, wymiana ... ludźmi rozrywki dla ducha i ... wszystkie te ważne momenty ... pracującej kobiety znajduje ... pracownica paryska w sympa... „domach midinetek", stworzo... ośrodku Paryża dla ułatwienia ... zarobkującym kobietom.

„Próba" wierności małżeńskiej.
Podwójna rola tenora.

Mr. Heels, solidny przemysłowiec, poznał pewnego dnia w podróży, w Birminghamie, młodą wdowę, w której

zakochał się śmiertelnie.

Ponieważ oddawna nie kochał już swej małżonki, więc zaczął poważnie myśleć o tem, by się rozwieść i poślubić wdowę.

Ale jak tu spowodować rozwód?

Pan Heels wpadł na pomysł, daleki od pomysłu dżentelmana.

Postanowił podstępem zwalić winę na Bogu ducha winną żonę. Wśród znajomych państwa Heels znajdował się pewien tenor, p. Daniel, który urodą i pięknym głosem

czarował kobiety.

Ten oto tenor stał się narzędziem Heelsa.

Przemysłowiec ofiarował mu 500 funtów wzamian za to, by uwiódł mu żonę i dał się złapać na gorącym uczynku.

„Szlachetny" p. Daniel zaczął bywać w domu Heelsów i udawał śmiertelnie zakochanego.

Pewnego dnia, zawiadomił małżonka, że p. Heels zgodziła się na wizytę u niego i oznaczył godzinę.

Ale pani Heels coś przeszkodziło i nie przyszła, a przemysłowiec nie chciał

zapłacić 500 funtów.

Rozgniewany tenor zawiadomił o wszystkiem p. Heels.

Role się odwróciły.

P. Heels zażądała rozwodu.

Na rozprawie przemysłowiec przyznał się do całego planu, twierdząc jednak, że była to tylko próba wierności małżeńskiej.

Nie uwierzono temu.

Rozwód został przyznany, a p. Heels skazany na wysokie alimenta.

Odcisk palca ministra florentyńskiego.
Znaczone dzieła.

Leonardo da Vinci (1452—1519) miał zwyczaj malować nietylko pendzlem lecz także i palcem. Cienie np. wydobywał nieraz przez pociągnięcie kciukiem na świeżo pomalowanem płótnie. Tej właściwości jego zawdzięcza się, że kilkaset lat po jego śmierci rozpoznano stare płótno

jako dzieło mistrza

Leonardo nie lubił znaczyć swych obrazów, a kiedy go raz do tego nakłaniano, odpowiedział: „Dzieła moje są znaczone, w sposób mnie tylko właściwy". Istotnie też sposób znaczenia obrazów przez mistrza florentyńskiego okazał się po 400 latach absolutnie niezawodnym. Przed niedawnym czasem znany przemysłowiec amerykański George T. Pearson nabył dwa stare malowidła, które polecił odrestaurować. Jedno z nich robiło wrażenie jakoby było pendzla sławnego mistrza. Odnawiający obraz malarz wyraził przypuszczenie, że jest to dzieło Leonarda da Vinci, lecz na poparcie twierdzenia swego nie zdołał zebrać konkretnych dowodów. Pearson zawiesił obraz w swej pracowni. Pewnego dnia odwiedził go znany w amerykańskich kołach fachowych znawca odcisków palca Arthur Sowaal. Gość zwrócił uwagę na wiszący obraz i nagle całą jego uwagę skupił pewien jego szczegół, a mianowicie wyraźne odciski palca widniejące na farbie obrazu. Po zbadaniu odcisków przez szkło powiększające okazało się, że wszystkie one były jednakie i wykazywały specyficzny rysunek łuków, jakie dotąd zaobserwowano conajwyżej u 5 proc. dokonanych odcisków. Wszystkie odciski na obrazie wykazywały ponadto dwie wyraźnie

zarysowane blizny

Porównania odcisków tych z odnośnemi śladami na znanych obrazach Leonarda wykazały ponad wszelką wątpliwość, że obraz będący w posiadaniu Pearsona był również dziełem sławnego mistrza florentyńskiego.

W ten sposób odcisk palca nietylko w kryminalistyce przy stwierdzaniu tożsamości zbrodniarzy, lecz także i w sztuce przy badaniu autentyczności dzieł sztuki oddaje już dzisiaj bardzo poważne przysługi.

Piękno ziemi polskiej.



Narciarze przy robocie



1) Do najpiękniejszych zimowych krajobrazów należą okolice Podhala, gdzie śnieg niemal bez przerwy gęstą warstwą okrywa sadyby ludzkie. Na ilustracji widzimy piękny obrazek wsi polskiej zagrzebanej pod śniegiem w okolicach Krynicy w zimowem słońcu. 2) Grupa narciarzy ubijających śnieg na skoczni krynickiej.

Trojaczki szczęśliwej Szwedki.
Podróż z przeszkodami.

Żona pewnego szwedzkiego rolnika poczuła pewnego wieczoru, że decydująca chwila nadeszła.

Ponieważ ferma, na której mieszkała znajdowała się daleko od najbliższego miasta Luechandu, więc wsiadła do samochodu w towarzystwie pielęgniarki, by udać się do lecznicy.

I oto po drodze w miejscowości Skoenbachon przyszło na świat dziecko

Ale na tem nie koniec.

O kilka kilometrów dalej w Genat urodziło się drugie.

I w Dalby trzecie, tym razem ostatnie.

Do lecznicy przybyła więc, jako szczęśliwa matka trzech pociech.

Owe trojaczki będą mogły mówić:

— Urodziliśmy się jednego dnia, ale każde z nas inną miejscowość nazywa swem miastem rodzinnem.

Bociany coraz rzadziej zaglądają do Francji.
Skoszarowanie bezdzietnych kobiet.

W towarzystwie „Ochrony rasy francuskiej" w Paryżu powstał sensacyjny projekt, który znalazł wielu zwolenników wśród Francuzów i stał się przedmiotem

żywych dysput.

Ze szczególną pasją natomiast zwalczają go Francuzki, nazywając pomysł barbarzyński.

Twórca projektu dr. Betuel przyszedł do przekonania, iż żadne środki nie są w stanie zapobiec wyludnieniu się Francji, skoro kobiety nie chcą wydawać na świat dzieci. Trzeba więc je zmusić do spełnienia obowiązku patrjotycznego.

Ród męski ujęty jest w surowe karby organizacji wojskowej. Od każdego Francuza wymaga ojczyzna, by przelewał swą krew i ginął na polach bitew. Kobiety natomiast mają jeden obowiązek

tworzyć nowe pokolenia.

jednak obowiązku tego nie spełniają lub wykonywują go coraz gorzej.

W tym celu dr. Betuel opracował projekt następującej ustawy.

1) Każda obywatelka francuska po ukończeniu 21 roku życia odbyć musi dziesięciomiesięczną służbę dla państwa;

2) Uznana przez komisję lekarską za zdolną do macierzyństwa, poślubi jednego z przedstawionych jej kandydatów. Zwolnioną od wyboru może być ta obywatelka, która przedstawi własnego kandydata, zatwierdzonego przez komisję lekarską.

3) Od chwili zaślubin pozostaje obywatelka przez 10 miesięcy skoszarowana, otrzymuje ubranie, jedzenie, mieszkanie i ścisłą opiekę lekarską.

4) Jeśliby w przeciągu 10 miesięcy nie została matką, pobyt w koszarach przedłożony będzie na następny okres.

Podsłuchane

W SĄDZIE

Sędzia: — Więc mąż pani ... siekiera. Czy to było w afekcie ...

Żona dozorcy: — Nie pani ... to było w komórce.

OBAWA

— Czy zauważyłeś zdener... panny młodej w kościele?

— Tak, ale tylko z począt... usłyszała: „Tak" pana młode... zu się uspokoiła.

BOTANIKA

Starszy pan w parku do ... miejskiego: — Te kwiaty należ... ne do rodziny anemonów....

Dozorca: — Tu nic nie ... żadnej rodziny, tu wszystko ... magistratu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypuł...
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.

...akcja Zawadzka 1. — Telefony: ...28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. ...aktor i jego zastępca przyjmują od godz. 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty: ...NUMERATA miesięczna z odbiorem numerów w administracji 2 zł. 10 gr. ...
...merata zagraniczna 4 zł. 50 gr. ...kopisów zarówno użytych jak ...rukowanych redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy.

...awa angielskiej ko...



...ka korona królewska, ozd... ...rubinami, szafirami ... 300 perłami i zgóra 100 ... przedstawia olbrzymią ... Wskutek obluźnienia się ... król przesłał koronę pod... nadwornego jubilera do na... już przed 200 laty przodko... tę samą koronę poddawali ... racji.

Krwawe demo...
Wojsko pr...

...dgoszcz, 23 stycznia. W ... wybuchły krwawe rozruchy ... ...robotni, zebrani w magistr... około 250 osób. ... W pewnej chwili demon... ...na policja starała się usun... ...tów z gmachu magistratu ... jednak stawili czynny opó... ...szona była użyć pałek gumowych

...musowe lądowa... samolotu wojskoweg...

..., 23 stycznia. W pobliżu De... defektu motoru opadł ... wojskowy, lecący od Biał... do Lidy. W czasie lotu pil... że motor szwankuje, próby ... samolotu na bardziej odp... lądowania miejsce, mimo ... usługi, nie odniosły skutku ... opadła ze znacznej wysoko... ...y teren, co w konsekwen... ...za sobą uszkodzenie podwozia. ..., którzy ulegli katastrofie, ... podoficerowie, poważnie... ...nie doznali. Powiadomione ... władze wojskowe, skierow... ...komisję, która na miejsc... ...czności powyższego wypa...

...wacje na cze...



...ent Hiszpanii (w okularac... ...magistratu w Alicante. Peł... ...owacje ludno...